

ŻYCIE RADOMSKIE

PIĄTEK, 7 LISTOPADA 1952 ROKU

CENA 15 gr

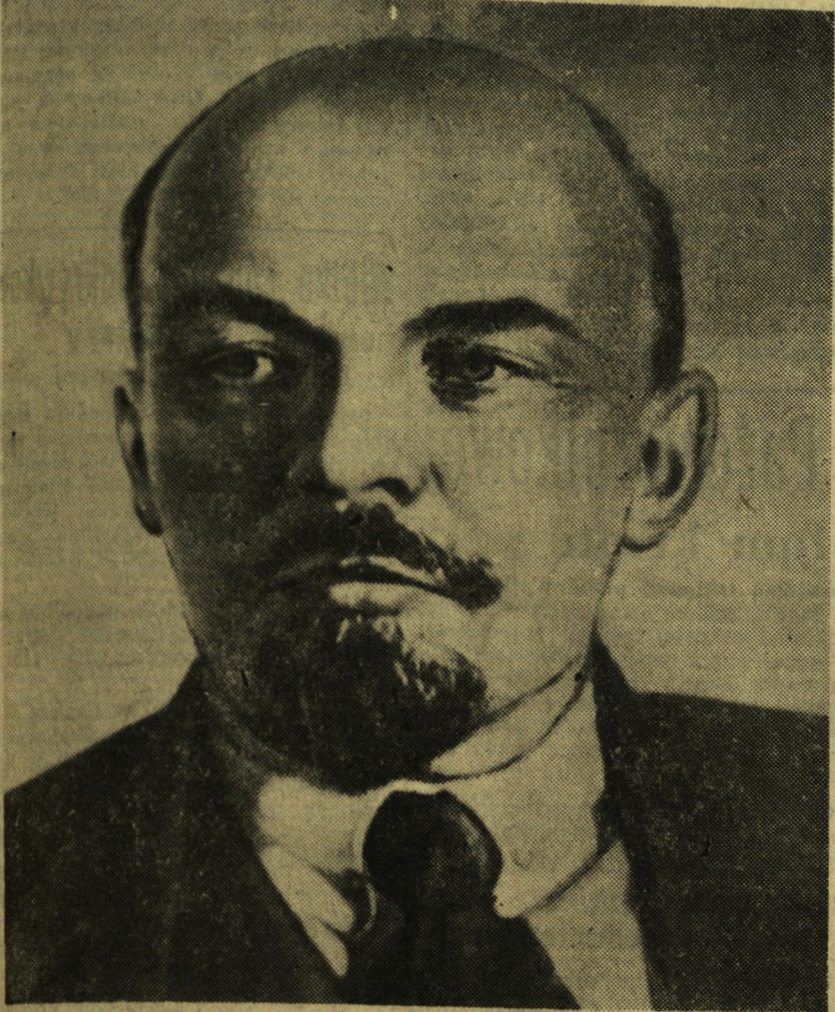
Na str. 3 i 4

Referat sekretarza KC PZPR

Franciszka Mazura

na naradzie aktywu Partii pt.: „Gospodarcze zagadnienia XIX Zjazdu KPZR i ich znaczenie dla Polski”

Niech żyje 35 rocznica WIELKIEJ REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ



W przededniu wielkiej rocznicy Brodziste akademie w Polsce

W dniach poprzedzających XXXV rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, która zapoczątkowała nową epokę w dziejach ludzkości, naród polski kieruje swe gorące uczucia ku zwycięskiemu Krajowi Rad — ościel wolności, pokoju i postępu. Na licznych akademiach robotnicy, pracujący chłopcy i młodzież, manifestują swą miłość i wdzięczność dla bohaterów narodów radzieckich i ich Wielkiego Wodza — Józefa Stalina.

Uroczysta akademia w Politechnice Warszawskiej zgromadziła liczne szeregi studentów oraz pracowników naukowych i administracyjnych uczelni. Referat o epokowym znaczeniu Wielkiej Rewolucji Październikowej wygłosił wiceprzewodniczący ZG TPP-R — min. S. Matuszewski.

„Wielkie zwycięstwo wyborcze Frontu Narodowego — stwierdził mówca — świadczy o tym, jak bardzo dojrzała w masach świadomość polityczna. Zwycięstwo Frontu Narodowego pokazało równocześnie jak bliska i droga dla naszego narodu jest idea Wielkiego Października — idea socjalizmu”.

Przemówienie min. Matuszewskiego wywołało gorące owacje na cześć narodu ZSRR, na cześć Chorażego Obozu Pokoju — Józefa Stalina. Serdecznie przyjęła młodzież wyjątkowo przedstawicieli budownictwa Pałacu Kultury i Nauki — Majdanowa. W imieniu budowniczych Pałacu przekazał on zebrane młodzieży serdeczne pozdrowienia. Wnieśli przez mówcę okrzyk na cześć braterskiej przyjaźni narodu polskiego z narodami Zw. Radzieckiego, na cześć PZPR i Jej Przewodniczącego Prezydenta Bolestawa Bieruta, na cześć Wielkiego Stalina — zebrani podchwycili z entuzjazmem.

Uczestnicy akademii podjęli rezolucję, w której w radosnym dniu święta narodów radzieckich i całej postępowej ludzkości wyrażają wdzięczność Wielkiemu Wodzowi i masom pracującym całego świata i Wielkiemu Przyjacielowi Polski — Józefowi Stalinowi za wyzwolenie naszego kraju, za przykład i braterską pomoc w budowie podstaw socjalizmu.

Na akademiach, poświęconych Wielkiej Rocznicę, które odbyły się w Zakł. Im. K. Świerczewskiego, Fabryce Gazów Technicznych, Stoczni Rzecznej i w innych warszawskich zakładach pracy, wielu robotników i pracowników wyróżniających się w pracy zawodowej i społecznej otrzymało nagrody i dyplomy uznania.

Umowa handlowa polsko-brazylijska

W Rio de Janeiro podpisano roczną umowę handlową i płatniczą między Polską a Brazylią.

Umowa przewiduje m. inn. po stronie polskiego eksportu węgiel, cement, chemikalia, różne maszyny, papier, po stronie zaś importu: rudę żelazną, bawełnę, skóry surowe, kawę, kakao, sisal.

Na akademii, która odbyła się w Stoczni Gdańskiej, przybył serdecznie witany przez zebranych konsula generalnego ZSRR — Potapow, który przekazał stoczniowcom gdańskim serdeczne pozdrowienia od narodu radzieckiego. Na sali zerwała się entuzjastyczna owacja na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej, na cześć Wielkiego Wodza Narodu Radzieckiego Józefa Stalina.

„W najszerszych masach naszego społeczeństwa rośnie zainteresowanie, chęć poznania życia i dorobku narodów radzieckich. Rośnie zrozumienie, że poznanie dorobku narodów radzieckich ułatwi nam rozwiązanie i wykonanie naszych własnych zadań, przyspieszy nasze budownictwo socjalizmu”.

W dalszym ciągu referatu mówca przedstawił rozwój TPP-R oraz poszczególne formy działalności Towarzystwa.

LICZBA CZŁONKÓW TOWARZYSTWA WZROSŁA O 2 MILIONY, OSIĄGAJĄC 4.263 TYS. OSÓB. Towarzystwo nawiązało ożywioną współpracę z przedstawicielami radzieckiego świata kultury i nauki. Dużym osiągnięciem TPP-R było zorganizowanie masowej akcji nauczania języka rosyjskiego. 124 tys. osób korzystało w r. ub. z nauki języka rosyjskiego. Również poważnym osiągnięciem jest zwiększenie poczytności tygodnika „Przyjaźń”, którego nakład osiągnął ostatnio 400 tys. egzemplarzy.

Jako czołowe zadanie, stojące obecnie przed wszystkimi ogniwami Towarzystwa, mówca postawił konieczność zapoznania mas członkowskich z przebiegiem i materiałami XIX Zjazdu KPZR oraz szerokiej inicjatywy i współpracy w upowszechnianiu tych materiałów wśród całego narodu.

Po referacie, sprawozdanie Głównej Komisji Rewizyjnej wygłosił członek Rady Naczelnej — min. S. Dybowski.

W ożywionej dyskusji liczni mówcy podkreślali doniosłość przyjaźni polsko-radzieckiej, która jest gwa-

KAZDEGO roku, w rocznicę wielkiego, historycznego zwycięstwa Rewolucji Październikowej bilansujemy zdobycze nowej epoki, otwierającej przed ludzkością perspektywę pełnego triumfu idealów sprawiedliwości społecznej, pełnej likwidacji przekleństw, kapitalistycznej zasady wyzysku człowieka przez człowieka. To zwycięstwo Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej wskazało wszystkim uciemięszonym i wyzyskiwanym, przesładowanym i gnębionym — drogę do prawdziwej wolności, ono to swym nieśmiertelnym blaskiem oświeciło ludom całego świata drogę walki o wyzwolenie spod kapitalistycznego ucisku, spod grozy krwawych i rujnujących rzezi wojennych.

Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa jest dla ludzkości drogowskazem wolności i pokoju. Dlatego z gorącą miłością i dumą patrzą pracujący całego świata na niezwykłą ostoję postępu, na Kraj Zwycięskiego Socjalizmu, który od 35-ciu lat jest żywym przykładem braterstwa narodów i międzynarodowej solidarności w walce przeciwko niebezpieczeństwu imperialistycznej agresji. W ciężkich latach faszystowskiej napaści na ZSRR, Kraj Rad kierowany przez Józefa Stalina — zdruzgotał i zniszczył potężną, militarną machinę hitlerizmu, wykazując zdecydowaną przewagę stalinowskiej strategii i nauki wojennej. Ujawniono została ogromna wyższość ustroju socjalistycznego, a w wyniku zwycięstwa socjalistycznego państwa nad faszysmem, układ sił w świecie uległ radykalnej zmianie na korzyść obozu demokracji i postępu. Walka narodów radzieckich i walka braterskich partii komunistycznych Europy przeciwko faszystowskiemu najeźdźcom — stworzyła szeroką bazę dla jednoczącego wszystkich uczelnych ludzi frontu antyimperialistycznego, frontu pokoju.

OBRONA pokoju jest dzisiaj naczelnym zadaniem pracujących całego świata.

Przewodzi tej ogarniającej narody walce o pokój zrodzony ze zwycięstwa Października — Związek Radziecki, awangarda światowej klasy robotniczej.

Kraj zwycięskiego socjalizmu — niezwykła twierdza w walce o pokójowe współżycie między narodami — jest dla imperializmu i podżegaczy wojennych przeszkodą w użyciu siły. Dlatego ciska ją gromy i złość nienawiści do ZSRR podpalacze świata. Ale potęga obozu pokoju skupiającego się wokół Związku Radzieckiego jest niezwykła. Jest to zarazem walka dążących do państwa kapitalistycznych o wolność i niepodległość.

Bezwygodny bój o pokrzyżowanie agresywnych planów monopolistów amerykańskich wiąże się ściśle z walką o niepodległość i suwerenność narodów.

W dalszym ciągu referatu, mówiąc o rosnącej świadomości mas społeczeństwa polskiego, E. Ochab stwierdził:

„W Polsce powstał, okrzepł i stał się potężną siłą Front Narodowy, którego jednym z czołowych haseł jest hasło pogłębienia, zacieśnienia, wzmocnienia, niewzruszonej, braterskiej przyjaźni ze Zw. Radzieckim. Za tą przyjaźnią opowiedziały się wszystkie żywe, twórcze, zdrowe siły naszego narodu. Wszyscy, którzy głosowali za Frontem Narodowym, a więc olbrzymia większość naszego narodu, głosowali zarazem za przyjaźnią polsko-radziecką”.

Jako czołowe zadanie, stojące obecnie przed wszystkimi ogniwami Towarzystwa, mówca postawił konieczność zapoznania mas członkowskich z przebiegiem i materiałami XIX Zjazdu KPZR oraz szerokiej inicjatywy i współpracy w upowszechnianiu tych materiałów wśród całego narodu.

Po referacie, sprawozdanie Głównej Komisji Rewizyjnej wygłosił członek Rady Naczelnej — min. S. Dybowski.

W ożywionej dyskusji liczni mówcy podkreślali doniosłość przyjaźni polsko-radzieckiej, która jest gwa-

Dlatego masy pracujące całego świata głęboko zrozumiały słowa i godnie podejmują wezwania rzucone przez Wielkiego Stalina na XIX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego:

„Dawniej burżuazja uchodziła za głowę narodu, broniła ona praw i niezawisłości narodu, stawiając je „ponad wszystko”. Obecnie ani śladu nie pozostało po „zasadzie narodowej”. Obecnie burżuazja sprzedaje za dolary prawa i niezawisłość narodu. Sztandar niezawisłości narodowej i suwerenności narodowej wyrzucony został za burtę. Nie ulega wątpliwości, że sztandar ten wypadnie podnieść uam, przedstawicielom Partii Komunistycznych i Demokratycznych i ponieść go naprzód, jeżeli chcecie być patriotami swego kraju, jeżeli chcecie się stać kierowniczą siłą narodu. Nie ma poza tym nikogo, kto mógłby go podnieść”.

DLA nas, dla narodu polskiego zwycięstwo Wielkiego Października jest równoznaczne ze zwycięstwem naszej wolności i niepodległości narodowej. Nie byłoby bowiem niepodległości Polski, gdyby Rewolucja nie obaliła caratu i carskiego imperializmu. Nie byłoby również niepodległości Polski, gdyby Związek Radziecki nie rozgromił hitlerowskiej Rzeszy. Dzięki temu zwycięstwu odzyskałyśmy więc dwukrotnie niepodległość. Ponadto dzięki Krajowi Rewolucji Socjalistycznej odzyskałyśmy przastare ziemie płastowskie, sprawiedliwe granice. W oparciu o braterską przyjaźń i wszechstronną pomoc Związku Radzieckiego możemy szybko rozwijać się gospodarczo naszego kraju i budować socjalizm na fundamencie dotychczasowych osiągnięć oraz przeprowadzonych reform społecznych.

Naród radziecki jest naszym wypróbowanym, niezłomnym, ideowym sprzymierzeńcem. Współtwórcą zwycięstwa Wielkiego Października, wódz postępowej ludzkości, genialny Stalin jest przyjacielem naszego narodu i gorącym orędownikiem jego niepodległego bytu.

GDY w 35-tą rocznicę wielkopomnego zwycięstwa Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej oczy pracujących całego świata zwrócone są ku Moskwie — stolicy socjalizmu i pokoju, gdy narody świata przesyłają swoje płomienne pozdrowienia pracującym Związku Radzieckiego i uczucia wdzięczności dla niezłomnego Chorażego Pokoju — Stalina, to nasz naród daje w tym wspaniałym przejawie braterskiej międzynarodowej solidarności swe głębokie przywiązanie do wielkich, twórczych, nieśmiertelnych idei Lenina-Stalina, idei niosących pokój, wolność i dobrobyt setkom milionów ludzi na świecie.

A.K.



Warty w zakładach pracy Masowe zobowiązania załóg w całym kraju

Liczba meldunków o zaciągnięciu wart produkcyjnych dla uczczenia XXXV rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej — stale rośnie. Masy pracujące postanawiają podczas wart utrwalic i powiększyć osiągnięcia, zdobyte w kampanii przedwyborczej, przewyższyć trudności w realizacji zadań planu kwartalnego i rocznego. Zebrania, podczas których załogi postanawiają zaciągnąć warty, noszą charakter gorących manifestacji na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej, na cześć Chorażego Obozu Pokoju — Józefa Stalina.

Witając zbliżającą się XXXV rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, budowniczo wie osiedli Muranów i Mirów — robotnicy ZBMW 2 BOR zaciągnęli blisko 200 wart produkcyjnych.

Przez wykonanie postanowień powziętych przy zaciąganiu wart zostaną przyspieszone roboty o blisko 7.400 roboczogodzin oraz zaoszczęd-

dzi się 13,5 tys. kg żelaza i 17,5 m sześci. drzewa.

Robotnicy ZWUT im. Komuny Pa-ryskiej w Warszawie przystępując do pełnienia wart podjęli zobowiązanie mające na celu przyspieszenie wykonania zadań produkcyjnych w bm. M. in. zobowiązania podjęli pracownicy działu narzędziowni. Postanowili oni na 5 dni przed terminem wykonać przyrządy do nowego asortymentu produkcji. Średnio o 10 proc. zwiększą wydajność pracy w stosunku do października pracownicy działu mechanicznego.

Blisko 200 wart na cześć XXXV rocznicy Rewolucji Październikowej zaciągnęli już robotnicy Warszawskiej Fabryki Motocykli. Załoga działu montażu głównego zobowiązała się do 7 bm. montować codziennie 1 motocykl ponad plan.

50 tys. robotników Łodzi zaciągnęło warty

W ciągu niespełna 24 godzin od chwili zaciągnięcia pierwszych wart produkcyjnych dla uczczenia XXXV rocznicy Rewolucji Październikowej przez robotników ZPB im. Stalina na watach stanęło w 420 zakładach pracy Łodzi i województwa ponad 50 tys. włóknarzy, odzieżowców, me-

DALSZY CIĄG NA STR. 2)

szeregów Towarzystwa i rozszerzeniu zasięgu oddziaływania ich pracy politycznej.

„Wykonując te zadania — czytamy w zakończeniu rezolucji — damy jeszcze raz niezbity dowód swej miłości i wdzięczności dla braterskich narodów radzieckich i Wodza całej postępowej ludzkości Józefa Stalina. Pomożemy naszym robotnikom, chłopom i inteligentom szybko i lepiej realizować zadania patriotyczne, przyczynimy się do wzmocnienia potęg gospodarczej i obronnej naszego kraju”.

Delegacja WOKS wyjechała do Polski Przyjazd do Warszawy teatru Mossowietu

MOSKWA (PAP). W związku z Mi- siącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wyjechała z Moskwy do Warszawy na zaproszenie TPP-R. delegacja Wszechzwiązkowego Tow. Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS).

W skład delegacji wchodzi: piosar radziecki — A. Surkow (kierownik delegacji), prof. Państwowego Instytutu Sztuki Teatralnej — P. Markow, filozof, członek Akademii Nauk ZSRR — G. Platonow oraz sekretarz Zw. Kompozytorów Ukraińskich — W. Gomolaka.

5 bm. przybył z Moskwy do Warszawy na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą 155-osobowy zespół — odznaczony Orderem Czerwonego Sztandaru Pracy — Państwowego Dramatycznego Teatru im. Mossowietu, który w związku z

Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej dla szereg występów w stolicy i innych miastach Polski.

Na Dworcu Głównym witali arty- stów radzieckich przedstawiciele Min. Kultury i Sztuki, Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą, Centralnego Zarz. Teatrów i TPP-R. Obecny był charge d'affaires ambasady ZSRR w Polsce — Żalikin. Tumnle przybyli przedstawiciele świata teatralnego i młodzieży.

Kierownik artystyczny i główny re- żyser Teatru im. Mossowietu, ludo- wy artysta ZSRR, laureat Nagrody Stalinowskiej Jurij Zawadzki, przekazał zebranym w imieniu zespołu i mieszkańców Moskwy serdeczne pozdrowienia i wyraził radość z powodu przybycia do bratniej Polski.

Pod hasłem: utrwalajmy i rozwijajmy jedność narodu — wcielajmy w życie Program Frontu Narodowego

Plenarne posiedzenia komitetów wojewódzkich

Utrwalajmy i rozwijajmy jedność narodu, wcielajmy w życie krok za krokiem Program Frontu Narodowego, a wzmocni się i rozkwitnie nasza Ludowa Ojczyzna — pod tym hasłem odbywały się plenarne posiedzenia Wojewódzkich Komitetów Frontu Narodowego. W dyskusji partyjni i bezpartyjni aktywiści Frontu Narodowego wyrażają głęboką radość, że będą kontynuować swoją działalność, dzięki czemu będą mogli zacieśnić więź z masami i troszczyć się o ich codzienne bolączki, że swą pracą uświadamiania będą wpływać na wzmocnienie walki o wykonanie planów.

W Krakowie aktywnie zgromadzeni na plenarnym posiedzeniu Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego gorąco powitali uchwałę Ogólnopolskiego Komitetu. W dyskusji stwierdzono, że dzięki ofiarnej pracy ponad 93 tys. agitatorów, w tym 48 tys. bezpartyjnych, poważnie wzrosła świadomość polityczna szerokich rzesz społeczeństwa.

Zabierając głos w imieniu naukowców Krakowa, członek PAN oraz członek Komisji Inteligentów Katołkich przy PKOP — prof. T. Lehr-Splawinski podkreślił, że w stałej działalności Komitetów Frontu Narodowego widzi dźwignię szybszej realizacji ogromnych zadań, jakie stoją przed narodem polskim.

W Lublinie w rozszerzonym plenarnym posiedzeniu Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego, obok przedstawicieli partii politycznych i organizacji masowych, wzięli udział producenci robotnicy, chłopcy, inżynierowie i technicy, żołnierze i oficerowie WP oraz młodzież.

W dyskusji podkreślano, że terenowe komitety Frontu Narodowego odniosły niemały sukces w aktywizacji i podniesieniu świadomości całego społeczeństwa oraz w walce z wszelkimi przejawami biurokracji w urzędach i instytucjach, z brakorobstwem i bumelantstwem w zakładach przemysłowych oraz w walce z przejawami wrogiej propagandy.

W Łodzi Wojewódzki oraz Miejski Komitet Frontu Narodowego na plenarnych posiedzeniach dokonyli oceny przebiegu swej pracy poprzedzającej wybory. Stwierdzono, że kampania wyborcza była okresem potężnej mobilizacji ludzkiego świata pracy, który zarówno wzmocnił aktywność polityczną jak i czynny produkcyjny zadokumentował swe pełne poparcie Programu Frontu Narodowego.

Uczestnicy obu plenarnych posiedzeń w Łodzi wyrażali przekonanie, że kontynuowanie działalności terenowych komitetów Frontu Narodowego wpłynie na dalsze zacieśnienie więzi z masami, które z coraz większym zapałem i ofiarnością realizują wielki Program Frontu Narodowego.

Aktywiści Frontu Narodowego wobec nowych zadań

Obwodowe Komitety Frontu Narodowego prowadzą nadal swą działalność. Aktywiści, wypełniając wskaza-

nia uchwały Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego, w oparciu o uzyskane doświadczenia w akcji przedwyborczej, pogłębiają i rozszerzają zakres swych prac. W bezpośrednim kontakcie z mieszkańcami swych dzielnic aktywiści pracują nad podniesieniem świadomości politycznej szerokich rzesz społeczeństwa. Wykrywają też bolączki i braki, jakie odczuwają nieraz ludzie pracy i współdziałają przy ich usuwaniu.

Przewodniczący Obwodowego Komitetu Frontu Narodowego nr 149 na Woli w Warszawie, bezpartyjny Jaworski stwierdza:

„Z obzrymym zadowoleniem powitaliśmy Uchwałę Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego, umożliwiającą nam kontynuowanie pracy prowadzonej w czasie akcji przedwyborczej przez nasz komitet. W akcji przedwyborczej aktywnie nas rozrosł się, umocnił i nabył poważnych doświadczeń. W toku pracy wytworzyła się między agitatorami i wyborcami serdeczna więź wzajemnego zaufania. Umożliwiło to nam przekazanie Dzielnicowej Radzie Narodowej, z którą ściśle współpracujemy, wielu wniosków ludności, poruszających istotne sprawy bytowo-społeczne.

Cieszymy się, że kontynuując naszą działalność, będziemy mogli śledzić przebieg załatwiania tych spraw. Było to życzeniem wszystkich naszych aktywistów, którzy już po wyborach samorządnie zgłaszali się do nas, wy-

rażając pragnienie dalszej wspólnej pracy.

Bogaci w zdobyte doświadczenia, będziemy prowadzić naszą działalność w dalszym ciągu. Docierając do wszystkich mieszkańców naszego terenu, będziemy nadal zapoznawać się z bolączkami i brakami ludzi pracy i współdziałać przy ich usuwaniu. Będziemy czynnie pomagać w walce o zlikwidowanie wszelkich przejawów biurokracizmu i bezdusznego stosunku do interesów człowieka pracy. Wspólnym naszym dążeniem będzie podniesienie stopnia uświadamienia społecznego i politycznego najszerszych rzesz.

Działalność naszą prowadzić będziemy z tym większym zapałem, gdyż rozumiemy, że w ten sposób przyspieszymy budowę socjalistycznego jutra naszej Ojczyzny i że w ten sposób przyczyniamy się do utrwalenia pokoju.

Warty na cześć 35 rocznicy Rewolucji Październikowej

Masowe zobowiązania załóg w całym kraju

(POCZĄTEK NA STR. 1)

talowców, budowlanych, pracowników instytucji użyteczności publicznej i kolejarzy. Szczególnie liczny udział w watach brali kobiety i młodzież.

Gremialnie stanęli na watach robotnicy i personel techniczny ZPB im Dubols w Łodzi. Warty zaciągnęły tysiące robotników ZPB im. Dzierżyńskiego, ponad 400 kaczki i przadek ZPB im. K. Lebknechta, 300 robotników ZPB im. Szymańskiego i ponad 600 robotników ZPB im. Okrzei, któ-

re w październiku, dzięki czynowi produkcyjnemu, przełamały trudność i wykonały z nadwyżką swe plany we wszystkich działach produkcji, a w czynnie na cześć XXXV rocznicy Rewolucji pragną utrwalic i pogłębić swe osiągnięcia.

Obok załóg produkcyjnych zakładów tysięcy wart zaciągają także robotnicy, majstrowie i inżynierowie zakładów, które nie przełamały jeszcze trudności — Pabianickie ZPB, ZPB im. 1 Maja, ZPB im. Harnama, ZPB im. Wł. Bytomskiej, ZPB Łódzka Tkacka, ZPB im. Marchewskiego i kilku innych.

„Pragniemy w dniach pełnienia wart na cześć XXXV rocznicy Rewolucji Październikowej ostatecznie przełamać trudność w naszej walce o plan” — oświadczył przewodniczący Rady Zakładowej ZPB im. J. Marchewskiego — ob. Elmrich.

Rosnie wydajność pracy w woj. krakowskim

Liczne warty produkcyjne dla uczczenia XXXV rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej zaciągają dalsze załogi zakładów woj. krakowskiego. Zebrania, na których robotnicy postanawiają zaciągać warty, stają się gorącymi manifestacjami miłości i wdzięczności dla wielkiego sojusznika narodu polskiego — potężnego Zw. Radzieckiego.

Na masówce w krakowskiej Wytwórni Prototypów i Specjalnego Wy-

Utworzenie »obronnej strefy morskiej« w Korei

nowym aktem agresji USA na Dalekim Wschodzie

Nota ZSRR do St. Zjednoczonych

4 bm. ambasada ZSRR w Waszyngtonie skierowała do Dep. Stanu USA notę treści następującej:

Z polecenia Rządu Radzieckiego ambasada ZSRR oświadcza co następuje: Według doniesień prasy amerykańskiej, w dniu 27 września br. podano do wiadomości, że ministerstwo marynarki wojennej USA utworzyło dookoła Półwyspu Koreańskiego tzw. obronną strefę morską, obejmującą koreańskie wody terytorialne i znaczne obszary otwartego morza, że strefa ta będzie podlegała dowództwu morskich sił zbrojnych USA na Dalekim Wschodzie oraz że każdy statek, wpływający do tej strefy, niezależnie od jego przynależności państwowej, zostanie zrewidowany.

Jak wiadomo, w związku z wprowadzeniem w lipcu 1950 r. przez rząd USA blokady morskiej wybrzeża koreańskiego, rząd ZSRR w swej nocie z 6 lipca 1950 r. do rządu USA wskazał, iż wprowadzenie takiej blokady jest aktem agresji oraz że blokada ta jest tak samo niezgodna z zasadami Narodów Zjednoczonych, jak i cała interwencja zbrojna Stanów Zjednoczonych w Korei.

Utworzenie „obronnej strefy morskiej” jest w rzeczywistości rozszerzeniem bezprawnie wprowadzonej przez rząd USA w 1950 r. blokady morskiej wybrzeża koreańskiego, a więc jest nowym aktem agresji na Dalekim Wschodzie, co raz jeszcze świadczy o tym, że rząd St. Zjednoczonych nie tylko nie dąży do pokoju, lecz kroci drogą nowych aktów agresji. Utworzenie takiej strefy jest naruszeniem wolności żeglugi handlowej po otwartym morzu, a tym samym — naruszeniem praw Zw. Radzieckiego i innych państw.

Rząd Radziecki uważa utworzenie przez rząd USA tzw. obronnej strefy morskiej wokół Korei za bezprawne i obciąża rząd USA całkowitą odpowiedzialnością za następstwa tego nowego aktu agresyjnego oraz za szkody, które mogą być wyrządzone interesom Zw. Radzieckiego.

Wielka kopalnia odkrywkowa powstaje w Łagiszy

k. Dąbrowy Górniczej

Wśród 11 nowych kopalń węgla kamiennego, które uruchomione zostaną lub których budowa rozpocznie się w okresie realizacji Planu 6-letniego, poważną pozycję stanowi pierwsza wielka odkrywkowa kopalnia węgla kamiennego w Łagiszy k. Dąbrowy Górniczej.

W Łagiszy znajdują się olbrzymie ilości wysokowartościowego węgla kamiennego na głębokości 35 — 110 m. pod ziemią.

Do budowy kopalni w Łagiszy przystąpiono na początku br. Budowniciele kopalni uzbrojeni zostali w wysokosprawne koparki czerpakowe i belkowe oraz doskonałe narzędzia koparki kroczące, które zastępują pracę setek ludzi.

Pogrzeb prof. dr. Adolfa Chybińskiego

4 bm. odbył się w Poznaniu pogrzeb wybitnego muzykologa, doktora tytularnego PAN, prof. U. P. dr. Adolfa Chybińskiego. Na pogrzebie, który odbył się na koszt Państwa, wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, naukowych i kulturalnych. W tym czasie w Warszawie odbył się pogrzeb prof. dr. Adolfa Chybińskiego. W tym czasie w Warszawie odbył się pogrzeb prof. dr. Adolfa Chybińskiego.

Zwłoki uczzonego złożono do grobu na cmentarzu Jeżyckim.

Tak to wygląda z bliska

Z grecka po amerykańsku

Jeden z ostatnich numerów tygodnika amerykańskiego „Time” (20.X) zawiera artykuł o ingerencji USA w wewnętrzne sprawy Grecji. Publikacja ta jest ponadto charakterystyczna z tego względu, iż z całym cynizmem ujawnia, jak amerykańskie koła wielkokapitałowe organizują tzw. „demokratyczne” wybory w krajach przesiędlonych.

„Według starego greckiego powiedzonka — czytamy w „Time” — silny rząd potrzebuje poparcia wojska, króla, lub też — wojaka i króla. Dziś mówi się, że warunkiem silnego rządu jest poparcie wojska, króla i AMBASADY USA. Zeszłorocznym wyborem ogólnym w Grecji stał się w wyniku wyraźnej krytyki ambasady amerykańskiej pod adresem rządu.”

Tak się jednak złożyło, iż marionetkowy rząd, wyłoniony z wyborów przeprowadzonych przy użyciu kary, nie potrafił uporać się nawet z kim parlamentem, jaki powstał w Grecji według recepty amerykańskiej.

Niezbędna była przeto nowa recepta. „Ambasador amerykański” powiedział „Time” — na przyjęciu w hotelowym dal więc do zrozumienia, że czas już na przeprowadzenie nowych wyborów. Zrozumiał, że to jest Paweł natychmiast zastawiał „Grecję, który obrazają Stany Zjednoczone zamiast okazać im wdzięczność.”

I oto — czytamy dalej — „na parcie wojska, króla i ambasady” przywódcy rządowi Venizelos i Strassas złożyli swą rezygnację. Paweł zarządził wybory ogólnego listopada. W odróżnieniu od poprzednich wyborów, które odbywały się na zasadzie proporcjonalności, nadchodzące wybory odbywać się będą na zasadzie większości. Ambasada amerykańska, która już od dawna miała na przeprowadzenie tej reformy nadzieję, że w wyniku wyborów wyłoni się ustabilizowany rząd bezpartyjny. Tuż przed swoją rezygnacją koalicyjny parlament grecki prawa wyborczego żołnierzom i robotnikom.

W ten sposób pozbawiono Grecję losną większość narodu, tym bardziej, że tak w poprzednich, jak i nadchodzących wyborach — prawem znaleźli się oczywiście ci, którzy patriotcy greccy, wtrącając w sprawy ambasady USA, przez manipulację faktami do wiedzy i obywateli Grecji.

„Obecnie Papagos typowany na zwycięzcę, jeśli zwycięży — zapowiada „Time” — ambasada USA nie będzie miała nic przeciwko temu.” Jeśli ambasada USA typuje Papagosa na zwycięzcę, niegodziwość, wziętą z życzeniem, aby stała się doświadczeniem.

Niewątpliwie też tego rodzaju wybory, jakie ambasada USA od czasu przeprowadzenia w Grecji, dla wszystkich zmierzających do rządów Europy Zachodniej dążyła do naśladowania. O takich wyborach dla Polski marzą w USA i ich emigrancyjni adrenerzy. W szczególności, marzenia te nie miałyby szans realizacji.

J. R.

Brutalne wynurzenia „atlantyckich sojuszników”

Obelgi Amerykanów przeciw armii włoskiej i francuskiej

RZYM (PAP). — Z oburzeniem przyjęto we Włoszech obelżywy artykuł o armii włoskiej, ogłoszony przez pismo amerykańskie „Saturday Evening Post”. Autorem artykułu jest dziennikarz amerykański J. O'Donnell, który odwiedził w sierpniu dowództwo sił zbrojnych bloku atlantyckiego w Neapolu i rozmawiał z wielu oficerami amerykańskimi, odkomenderowanymi do Włoch.

O'Donnell twierdzi, że Włoch przydzieleni do sztabu admirała amerykańskiego Carney'a w Neapolu, zajmują się jedynie „kontrolowaniem ustępów”, a dalej pisze, że „armia włoska była zawsze dla jej sprzymierzeńców powodem większej obawy niż sam wróg”. Zdaniem autora artykułu „jedynie niektórzy optymiści mogą uważać, że tak nie jest”.

Zastanawiając się następnie nad siłą systemu militarnego, stworzonego przez Amerykanów w Europie, O'Donnell oświadcza: „Moc łańcucha równa się mocy jego najsłabszego ogniw. Otóż, zdaniem wielu krytyków, włoskie ogniw łańcucha obronnego pozostaje pod rozkazami admirała Carney'a, zrobione jest z makaronu”. (Patrz komentarz na str. 5).

PARYŻ (PAP). — Generali angielski Fuller, jeden z teoretyków „wojny totalnej”, który utrzymuje bliski kontakt z amerykańskimi kołami wojskowymi i odwiedził ostatnio Waszyngton, udzielił wywiadu pismu amerykańskiemu „US News and World Report”, w którym odezwał się bardzo lekceważąco o wartości Francji.

Brutalne prześladowanie pism polskich we Francji

PARYŻ (PAP). — Po rewizji przeprowadzonej w Banku Polskim PKO w Paryżu, policja francuska dokonała najeżdża na redakcję i administrację demokratycznych pism wychodzących z Polski — „Gazeta Polska” i „Polska i Świat”.

Rewizje te wywołały powszechne oburzenie wychodzących i opinii publicznej we Francji.

jako sojusznika w bloku atlantyckim. W wywiadzie tym, przedrukowanym przez paryski „Monde”, Fuller oświadczył m. in.:

„Jestem zwolennikiem zbrojeń niemieckich. Uważam, że Niemcy i Hiszpania mogą stać się cennym sprzymierzeńcem. Natomiast Francja jest w obecnej chwili ciężarem...”

Wydawnictwo pomnikowe

»W XXXV Rocznicę Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej«

NAKŁADEM „Książki i Wiedza” ukazano się pomnikowe wydawnictwo, opracowane przez Wydawnictwo Partii KC PZPR pt.: „W XXXV rocznicę Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej”.

W dziele zostały zgromadzone najważniejsze materiały i dokumenty z dziejów Rewolucji Październikowej, z historii Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego oraz materiały z dziejów polskiego ruchu rewolucyjnego, które obrazują tradycje bojowego sojuszu i wspólnotę walki proletariatu rosyjskiego i polskiego.

Redaktorzy dzieła, zachowując chrologiczny tok materiałów, które ilustrują walkę i zwycięstwo Rewolucji oraz lata wielkiego budownictwa socjalistycznego w ZSRR — potrafilili równocześnie pokazać wpływ i znaczenie Rewolucji dla polskich dążeń narodowo-wyzwoleńczych oraz udział Polaków w walce i budownictwie Wielkiej Października.

Obzrymli, nabrzmiali wydarzeniami okresu rewolucyjnego, który stał się zwrotnym punktem w dziejach ludzkości, obity został w zwierciadle dokumentalnych materiałów i pokazany w tym dziele nie w zastygłej, statycznej formie, lecz w ruchu, w całej jego burzliwej dynamice wydarzeń.

prawie narodów do samostanowienia o sobie, od historycznych prac Lenina i Stalina aż po materiały sprawozdawcze z XIX Zjazdu organizatorów zwycięstwa, Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego — etap po etapie zbrazowano 35 lat nabrzmiałych przełomów dla ludzkości treścią. We wszystkich tych fazach, od chwili na rodzin Wielkiej Października, od początków trudnego budownictwa socjalistycznego aż po dzień dzisiejszy, po epokę wielkiego budownictwa komunistycznego, fakty i dokumenty zawarte w omawianym tu dziele ukazują znaczenie Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej dla niepodległości Polski. Nierozdzielalnym wątkiem historycznym przewija się przez karty książki udokumentowana prawda Leninowskich słów: „Wolność Polski niemożliwa jest bez wolności Rosji”.

WŚMIEDMIO obzrymnych rozdziałach zawarta została prawda okresu, dzielącego nas od chwili, gdy działa „Aurory” skierowały swój ogień na twierdzę caratu, na twierdzę ginącego świata — na Pałac Zimowy.

Rozdział pierwszy poświęcony jest wydarzeniom roku 1917, roku historycznego i niezapomnianego w dziejach świata. W rozdziale drugim zawarte zostały wyjątki z prac i wypowiedzi Lenina, Stalina oraz ich współbojowników: Dymitrowa, Mao Tse-tunga, Bieruta, Gottwalda, Plechka, Ra-



◆ PARYŻ. Na łamach „Paris Presse” b. premier Paul Boncour wypowiedział się przeciwko tworzeniu „armii europejskiej” i zbrojnym Niemcom. Domaga się on jednocześnie „neutralizowania zjednoczonych Niemiec”.

◆ HAMBURG. Terrorystyczny faszyzmy z EDJ napadli na biura rejonowej organizacji KPD w dzielnicy Hamburga Winterhude. Była to trzecia z kolei napad na biura KPD w ciągu jednego tygodnia. Władze policyjne w żadnym z tych wypadków nie wystąpiły przeciwko terrorystom z EDJ.

kosiego, Deja, Czerwenkowa, Hodży, Kim Ir Sena, Thoreza, Togliattiego, Ibarurri, Politta i Foster — wypowiedzi dotyczące międzynarodowego znaczenia Października.

Rozdział trzeci zawiera te fragmenty prac Lenina i Stalina oraz te dokumenty, które dotyczą znaczenia Rewolucji Socjalistycznej dla walki narodowo-wyzwoleńczej ludów uciskanych, ujarzmionych i kolonialnych. W rozdziale tym znalazły się te historyczne dokumenty i dekrety Rady Komisarzy Ludowych, które odzwierciedlają baterski stosunek rewolucyjnej władzy pierwszego w dziejach państwa robotników i chłopów do narodowo-wyzwoleńczej dążeń narodu polskiego w latach Rewolucji i do niepodległości Polski.

Obzrymny i bogaty rozdział zawiera „Za naszą wolność i waszą” zawiera dokumentalny skrót historycznych walk rewolucjonistów polskich, którzy walczyli o sprawę Rewolucji Socjalistycznej służyli wyzwoleniu Polski. Rozdział ten daje zarys bogatych tradycji sojuszu rewolucyjnego i przyjaźni narodu rosyjskiego i narodu polskiego. Dokumentem otwierającym ten rozdział jest tekst umowy, zawartej między dekabrystami a przedstawicielami Polskiego Towarzystwa Patriotycznego, umowy skierowanej przeciw carskiemu uciskowi i samowoli. Sylwetki czołowych bojowników polskich, uczestniczących w Rewolucji Październikowej i dokumenty ilustrujące aktywną działalność polskiego proletariatu, wspierającego akcję braci rosyjskich, uzupełniają ten rozdział.

Budownictwo socjalistyczne w Zw. Radzieckim i jego wpływ na walkę wyzwolenczą w Polsce i na całym

Gospodarcze zagadnienia XIX Zjazdu KPZR i ich znaczenie dla Polski

Referat sekretarza KC PZPR F. Mazura

Na nadarzę aktywu PZPR w Warszawie, w dniu 4 bm., poświęconej sprawozdaniu delegacji KC PZPR na XIX Zjazd KPZR sekretarz KC PZPR Franciszek Mazur wygłosił referat pt.: „Gospodarcze zagadnienia XIX Zjazdu KPZR i ich znaczenie dla Polski”. Referat zamieszczamy poniżej:

Towarzysze!

Miliony prostych ludzi na całym świecie — ludzie pragnący pokoju i sprawiedliwości społecznej — w czasie trwania XIX Zjazdu czuli i rozumiali, że w Moskwie, na Kremlu, mówi się o ich własnych sprawach, że wynik obrad wielkiej partii Lenina i Stalina będzie posiadał decydujący wpływ na ich własne losy. Dlatego też na XIX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego skierowane były oczy robotników, chłopów i wszystkich postępowych ludzi świata.

Towarzysze!

Związek Radziecki stał się nadzieją wyzwalania dla uciskanych i wyzyskiwanych całego świata.

Lenin i Stalin stali uczyli klasę robotniczą, masy pracujące ZSRR, że ich wielkie socjalistyczne budownictwo — to wypełnienie obowiązków wobec międzynarodowego proletariatu.

Towarzysze! Stalin w swym przemówieniu do działaczy gospodarczych w roku 1931 powiedział:

„Musimy posuwać się naprzód, tak, aby klasa robotnicza całego świata patrząc na nas mogła powiedzieć: oto mój czolowy oddział, oto moja brygada szturmowa”.

Narody Związku Radzieckiego z honorem wywiązały się z tego obowiązku.

Wspaniały rozwój Związku Radzieckiego, jego potęgę dotychczasowe osiągnięcia, olbrzymie plany rozbudowy, ujęte w dyrektywach, uchwalonych przez XIX Zjazd, sam przebieg Zjazdu — to świadectwo wyższości ustroju socjalistycznego nad kapitalistycznym, to żywy konkretny dowód, że istnieje wyjście z kryzysów bezrobocia, niedzi, trapiących masy pracujące krajów kapitalistycznych.

Wzrost potęgi gospodarczej Związku Radzieckiego, wzrost dobrobytu i kultury narodów radzieckich — to wzmożenie sił światowego postępu, to rekompensacja umocnienia pokoju na świecie.

Szczególnie dobitnie zdaje sobie z tego sprawę naród polski. Przecież to wszechstronna, bezinteresowna pomoc Związku Radzieckiego pozwala nam rozbudowywać w niesłychanie szybkim tempie gospodarkę narodową, przyspieszać wielkowiekowe zacięcia kraju.

Zwycięstwa Związku Radzieckiego są naszymi zwycięstwami, osiągnięcia ludzi radzieckich są naszymi osiągnięciami, a radziecka nauka i technika jest dla nas ogromną pomocą w naszym marszu naprzód.

Wiedzą o tym dobrze budowniczowie Nowej Huty, Żerania i innych naszych budowli socjalizmu, wznoszący swe wspaniałe zakłady w oparciu o radziecką technikę.

Wiedzą o tym dobrze nasi uczni, korzystający szeroko w swych badaniach z wspaniałych zdobyczy nauki radzieckiej.

Robotników, ludzi pracy całego świata, radują głęboko coraz to nowe, coraz większe i coraz wspanialsze osiągnięcia Kraju Rad.

W swej genialnej pracy „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR” opublikowanej w przededniu XIX Zjazdu towarzysze Stalin opracowali i rozwinięli marksistowską naukę o drogach budownictwa komunizmu. Praca ta uzmysłowiła nam wszystkim z szczególną dobitnością głęboką przesadę jaka dzieli świat socjalizmu — świat stałego rozwoju techniki, stałego wzrostu produkcji, stałego wzrostu dobrobytu wszystkich ludzi pracy — od świata kapitalistycznego, którym rządzi prawo zwierzęce, pogoni za maksymalnym zyskiem, świata rozdzielonego przez przeciwieństwa wewnętrzne, świata imperialistów, knujących nowe zbrodnie wojenne.

Ta nowa praca towarzysza Stalina stała się już dzisiaj potężną bronią w ręku wielu milionów ludzi pracy na całym świecie.

Jak już powiedział towarzysze Bierut — genialne wskazania towarzysza Stalina zawarte w jego pracach nadawały kierunek obradom XIX Zjazdu KPZR.

W swym historycznym przemówieniu 9 lutego 1946 r. towarzysze Stalin postawił przed narodem radzieckim zadanie zwiększenia poziomu produkcji przemysłowej trzykrotnie w stosunku do poziomu przedwojennego, osiągnięcia 50 mln. ton wyciupu surowców, stali — 60 milionów ton, węgla — 500 milionów ton, ropy naftowej — 60 mln. ton.

„Tylko pod tym warunkiem można uważać — mówi towarzysze Stalin — że nasza Ojczyzna będzie zabezpieczona przed wszelkimi niebezpieczeństwami. Na wykonanie tego trzeba będzie chyba trzech nowych pięciolatek, jeżeli nie więcej. Lecz dzieła te można dokonać i my musimy go dokonać”.

Olbrzymi entuzjazm mas pracujących Związku Radzieckiego, który znalazł swój wyraz w potężnym rozwoju socjalistycznego budownictwa, pracy, pozwolił znacznie skrócić czas potrzebny do wykonania tych zadań.

Mimo, że wojna zahamowała rozwój przemysłu Związku Radzieckiego na 8 — 9 lat tj. prawie na dwie pięciolatki, produkcja przemysłu ZSRR w 1951 roku była blisko 13 razy większa niż w 1929 r., podczas gdy w

analogicznym okresie produkcja przemysłowa w USA wzrosła tylko dwukrotnie, w Anglii o 60 proc., we Włoszech o 34 proc., we Francji tylko o 4 proc.

Wskazuje to, że stosunek potencjału przemysłowego ZSRR do potencjału krajów kapitalistycznych zmienia się coraz bardziej na korzyść Związku Radzieckiego.

Dyrektywy nowego planu pięcioletniego, uchwalone na XIX Zjeździe WKP(b), zakładają nowy olbrzymi wzrost produkcji przemysłowej. Ustala ona, że produkcja ta w roku 1955 będzie w przybliżeniu o 70 proc. wyższa od produkcji roku 1950. Oznacza to, że wzniesie ona trzykrotnie w porównaniu z rokiem 1940.

Rozwój socjalistycznej produkcji podporządkowany jest podstawowemu celowi społeczeństwa socjalistycznego: zapewnienia maksymalnego zaspokojenia stale rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb całego społeczeństwa.

Budując nowe zakłady o wysokim poziomie technicznym, podnosząc poziom techniczny i poziom organizacji pracy starych zakładów — Związek Radziecki stwarza możliwości zwiększenia wydajności pracy, stałego zmniejszania kosztów własnych, stałego i coraz szybszego wzrostu produkcji, i zapewnia coraz pełniejsze zaspokojenie potrzeb społeczeństwa, osiągnięcie takiego poziomu produkcji na głowę ludności, przy którym w warunkach ustroju socjalistycznego już coraz wyraźniej staje się widoczna perspektywa przejścia do komunizmu.

Wzrost dobrobytu i kultury narodu radzieckiego, jak świadczy o tym dobitnie przykłady ostatnich lat, staje się sam z siebie czynnikiem oddziaływującym na dalszy potężny wzrost socjalistycznej produkcji, na dalsze podniesienie wydajności pracy.

Dyrektywy XIX Zjazdu WKP(b) w sprawie planu pięcioletniego, ustalają przeciętne roczne tempo wzrostu całej globalnej produkcji przemysłowej w przybliżeniu na 12 proc. przy czym tempo wzrostu produkcji środków produkcji (grupy „A”) na 13 proc., a produkcji artykułów konsumpcyjnych (grupy „B”) na 11 proc.

Szybzy rozwój produkcji środków produkcji jest nierozdzielnie związany z realizacją obiektywnego prawa planowego, proporcjonalnego rozwoju oraz z realizacją podstawowego prawa ekonomicznego socjalizmu, które określa towarzysze Stalin — jako:

„zapewnienie maksymalnego zaspokojenia stale rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb całego społeczeństwa, w drodze nieprzerwanego wzrostu i doskonalenia produkcji socjalistycznej na bazie najwyższej techniki”.

W swej pracy pt. „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”, towarzysze Stalin pisze:

„A co to znaczy srezygnować z prymatu produkcji środków produkcji? Znaczą to zlikwidować możliwość nieustannego rozwoju naszej gospodarki narodowej, albo wcale nie można realizować nieprzerwanego wzrostu gospodarki narodowej, nie przestrzegając jednocześnie prymatu produkcji środków produkcji”.

Wzrost produkcji środków produkcji w piętej pięciolatce znajduje swój wyraz w olbrzymim wzroście produkcji hutnictwa, energetyki, wzrostie produkcji przemysłowej decydujących o rozwoju bazy paliwnej, wreszcie w olbrzymim wzroście przemysłu maszynowego, chemicznego i przemysłu materiałów budowlanych.

„Podstawą rozwoju przemysłu i całej gospodarki narodowej jest hutnictwo” — mówi na Zjeździe przewodniczący Państwowej Komisji Planowania towarzysze Saburov.

Dlatego też dyrektywy w sprawie planu pięcioletniego ustalają zwiększenie wyciupu surowców w stosunku do roku 1950 w przybliżeniu o 76 proc., stali o 62 proc., a produkcji wyrobów walcowanych — o 64 proc.

O ogromie tych cyfr świadczy fakt, że np. sam przyrost produkcji wyrobów walcowanych przewyższy całą radziecką produkcję tych wyrobów z roku 1940. W ciągu ostatnich lat hutnictwo radzieckie zrobiło już potężny krok naprzód w porównaniu z okresem przedwojennym.

Towarzysze Malenkov na Zjeździe wskazał, że w ciągu ostatnich trzech lat — 1949 — 1951, przyrost wyciupu surowców wyniósł 8 milionów ton, przyrost wyciupu stali — 13 milionów ton i przyrost produkcji wyrobów walcowanych — 10 milionów ton. Dla osiągnięcia takiego przyrostu w latach przedwojennych trzeba było zużyć zamiast wspomnianych 3 lat, w zakresie wyciupu surowców — 8 lat, stali — 9 lat, w produkcji wyrobów walcowanych — 12 lat.

Jeszcze szybciej niż hutnictwo żelaza i stali zwiększy się w ciągu piętej pięciolatki produkcja hutnictwa metali nieżelaznych: miedzi — o 90 proc., ołowiu — 2,7 raza, aluminium — 2,6 raza, cynku — 2,5 raza itd.

Bardzo ważnym warunkiem realizacji nakreślonego tempa rozwoju produkcji i postępu technicznego we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej jest dalsza elektryfikacja kraju.

Plan stawia zadania powiększenia produkcji energii elektrycznej w przybliżeniu o 80 proc., czyli zakłada tu tempo przewyższające ogólne tempo wzrostu produkcji przemysłowej. Umożliwia to dalsze podniesienie poziomu elektryfikacji przemysłu, pozwala na znaczne rozszerzenie zastosowania energii elektrycznej w rolnictwie i dalszy rozwój elektryfikacji transportu.

Przyrost produkcji energii elektrycznej w ciągu ostatnich trzech lat (1949 — 51) wyniósł 37 miliardów kWh. W latach przedwojennych na osiągnięcia takiego przyrostu trzeba było 9 lat.

Paliwo, jak wiadomo, ma kluczowe znaczenie dla rozwoju gospodarki narodowej. Już w roku 1952 wydobyłoby ropy naftowej dojdzie do 47 milionów ton, czyli będzie przeszło o połowę większe aniżeli w r. 1940. Wydobyłoby węgla zaś osiągnie 300 milionów ton, tj. o przeszło 80 proc. więcej, aniżeli w roku 1940. W ciągu pięciolatki produkcja ropy naftowej wzrośnie w przybliżeniu o 85 proc., a węgla — o 43 proc.

Zakłady przemysłu maszynowego dostarczają sprzętu dla nowych fabryk, dla renowacji starych zakładów przemysłowych, dla transportu i rolnictwa. Dlatego produkcja tego przemysłu musi rosnąć szybciej aniżeli produkcja innych gałęzi przemysłu. Tej stalinowskiej zasady przestrzega ściśle nowy plan pięcioletni. Produkcja przemysłu maszynowego w ciągu pięciolatki wzrośnie dwukrotnie, w tym: produkcja turbin parowych i hydraulicznych wzrośnie w porównaniu z czwartą pięciolatką w przybliżeniu 4,3 raza, urządzeń dla walcowni — 2,8 raza, aparaty dla przemysłu naftowego — 5,2 raza. Olbrzymi rozwój przemysłu budowy maszyn odzwierciedla, równoległe z olbrzymim rozmachem elektryfikacji, zasadniczą drogę budowy materialno-technicznej bazy komunizmu.

Stawia to przesłanki dla nowego wielkiego wzrostu wydajności pracy, podstawowego warunku coraz pełniejszego zaspokojenia rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb społeczeństwa socjalistycznego i stopniowego przechodzenia do komunizmu.

Ustrój socjalistyczny dąży do tego, aby uczynić pracę robotnika coraz bardziej wydajną i coraz lżejszą, aby ciężki fizyczny trud zastąpić pracą maszyną, kierowaną przez robotnika.

W swojej pracy „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR” towarzysze Stalin wskazał:

„...nigdzie tak chętnie nie stosuje się maszyn jak w ZSRR, ponieważ maszyny oszczędzają pracę społeczeństwu i czynią pracę robotników lżejszą, a wobec tego, że w Związku Radzieckim nie ma bezrobocia, robotnicy z wielką ochotą używają maszyn w gospodarce narodowej”.

Dlatego też produkcja wielkich i ciężkich obrabiarek w 1951 roku zwiększyła się w porównaniu z 1940 rokiem 8,1 raza, zaś produkcja obrabiarek wysokoprecyzyjnych — kilkadziesiąt razy.

W latach piętej pięciolatki nastąpi dalszy poważny rozwój przemysłu budowy maszyn — produkcja obrabiarek wzrośnie w porównaniu z czwartą pięciolatką, jeśli idzie o wielkie obrabiarki, w przybliżeniu 3,6 raza, a produkcja obrabiarek wysokoprecyzyjnych — 4 razy.

Ten potężny rozwój przemysłu ciężkiego, produkującego środki produkcji, stwarza podstawy i zapewnia stały wzrost dobrobytu ludzi radzieckich i wzrost ich zaopatrzenia w artykuły konsumpcyjne.

Pięta pięciolatka powinna zapewnić na bazie rozwoju przemysłu ciężkiego i rolnictwa szybkie tempo wzrostu produkcji artykułów masowego spożycia. Zasoby surowców rolniczych umożliwią zwiększenie w ciągu pięciolatki produkcji przemysłu lekkiego i spożywczego co najmniej o 70 proc. Przy tym produkcja tkanin bawełnianych zwiększy się w roku 1955 w porównaniu z rokiem 1950 w przybliżeniu o 61 proc., tkanin wełnianych — o 54 proc., obuwia skózanego — o 55 proc., mięsa — o 92 proc., połowy ryb zwiększą się o 58

proc., produkcja cukru — o 78 proc., tłuszczów zwierzęcych — o 72 proc., tuszczów roślinnych — o 77 proc., konserw — 2,1 raza.

Stawiając wielkie zadania w dziedzinie zwiększenia produkcji przemysłowej XIX Zjazd WKP(b) zwrócił szczególną uwagę na konieczność zwiększenia wysiłków w kierunku przeprowadzenia oszczędności.

Rozwój gospodarki narodowej ZSRR odbywa się w drodze wykorzystania własnych zasobów wewnętrznych. Stąd też oszczędność występuje jako doniosły warunek stworzenia wewnętrzno — gospodarczej akumulacji.

„Reżim oszczędności — mówi na Zjeździe towarzysze Malenkov — jako metoda socjalistycznego gospodarowania odegrał wielką rolę w dziele uprzemysłowienia kraju. Obecnie, kiedy w kraju naszym następuje nowy, potężny wzrost gospodarki narodowej, a jednocześnie dokonuje się systematycznej niżki cen towarów masowego spożycia, reżim oszczędności nabiera jeszcze większego znaczenia”.

Oszczędność i wydajność pracy stają się doniosłym czynnikiem wzrostu produkcji.

W okresie od 1940 — 1951 roku wydajność pracy w przemyśle wzrosła o 50 proc., przy czym 70 proc. przyrostu produkcji przemysłu uzyskano w tym okresie dzięki podniesieniu wydajności pracy.

By zrealizować zadanie ogólnego podniesienia wydajności pracy, dyrektywy planu pięcioletniego zwracają szczególną uwagę na rekonstrukcję starych fabryk.

Szczególną uwagę zwrócono na Zjeździe na zwiększenie wykorzystania zdolności produkcyjnych istniejących przedsiębiorstw. Tak np. w hutnictwie równoległe z przewidywanymi inwestycjami, które mają zwiększyć zdolności produkcyjne wielkich pieców o 32 proc. w stosunku do 4-ej pięciolatki, około 30 proc. całego przewidzianego przyrostu wyciupu surowców wyprodukowane będzie dzięki lepszymu wykorzystaniu istniejących wielkich pieców.

W przemyśle węglowym pięciolatka przewiduje wzrost wydobywania węgla o 43 proc., przy czym około 25 proc. przyrostu winno być osiągnięte przez lepszą eksploatację istniejących kopalni.

Szczególną uwagę zwrócono na oszczędności w budownictwie, gdzie dotąd w niezadowalającym stopniu wykorzystuje się środki mechanizacji, wydajność pracy jest jeszcze niska, a materiały — zużywane często w sposób rozrzućny.

Wielu towarzyszy podkreślało na Zjeździe, że działacze gospodarczy muszą zwracać o wiele więcej uwagi na zagadnienia ekonomiczne — finansowe, umiejętnie łącząc zagadnienia rozwoju techniki i organizacji pracy z zagadnieniami finansowo — gospodarczymi. Kierownik przedsiębiorstwa lub resortu gospodarczego musi zdawać sobie sprawę, jak prawo wartości oddziałuje na pracę jego przedsiębiorstwa lub resortu. Tylko wtedy będzie on doceniał i umiał uwzględnić w swej działalności zagadnienia takie jak sprawa rozrachunku gospodarczego i rentowności przedsiębiorstw, sprawa kosztów własnych, sprawa cen itp.

„Zło polega na tym — uczy tow. Stalin — że nasi działacze gospodarczy i planiści, z nielicznymi wyjątkami, nie są zaznajomieni z działaniem prawa wartości, nie studiują tego działania i nie umieją go uwzględnić w swych obliczeniach”.

Aby zrealizować zadania nowego planu trzeba podnieść na wyższy poziom samą pracę planowania, pracę planistów gospodarczych. Aby wykonać zadania planu, trzeba zapewnić właściwe proporcje rozwoju poszczególnych gałęzi przemysłu, trzeba umieć wykrywać i wykorzystywać dotąd utajone rezerwy wewnętrzne przemysłu. Po to zaś trzeba umieć lepiej niż dotąd opracowywać i posługiwać się takimi ekonomicznymi wskaźnikami planu, jak wydajność pracy, normy zużycia materiałów, wydatków administracyjnych i wiele innych.

Wnioski dla nas

Plan piętej pięciolatki ZSRR ma ogromne znaczenie dla naszego kraju. Wytyczne tego planu dają nam obraz zdobywczy socjalizmu, wspaniałych osiągnięć drogi, na jaką wkroczył także nasz naród. Stanowią one dla nas jednocześnie niewyczerpane źródło doświadczeń i nauk w walce o realizację bieżących zadań planu sześciolatki i zbudowanie nowego długofalowego planu gospodarki narodowej, o którym mówi program Frontu Narodowego.

Dotychczasowa realizacja planu sześciolatki w zasadzie przebiega zgodnie z jego założeniami, a nawet je wyprzedza, jednak w praktyce wykonania mamy sporo braków i niedociągnięć.

I tak, nasza energetyka, mimo jej poważnego rozwoju, nie nadąża jeszcze za szybkim rozwojem gospodarki narodowej, a tym samym za wzrostem zapotrzebowania przemysłu na energię elektryczną.

Jak wiadomo nasze hutnictwo żelazne w roku bieżącym pomimo znacznego wzrostu w stosunku do roku ubiegłego, nie wykonuje planów produkcyjnych w podstawowych asortymentach.

pieców dodatkowo bardzo znaczne ilości surowców.

Znacznie podniosłoby się w hutnictwie produkcja stali, gdyby wszystkie stalownie dźwignęły się do poziomu stalowni huty „Kościuszk”, która osiągnęła wydajność z metra sześciennego pieca ponad 30 proc. wyższą od przeciętnej wydajności naszych stalowni.

Nasi budowniczowie skarżą się na niedostateczną ilość sprzętu budowlanego na wielkich placach budowy. Równocześnie, sprzęt, który posiadamy jest bardzo źle wykorzystany. Na przykład: najwyższą wydajność koparki z łyżką o pojemności pół tony wynosi u nas 150 ton ziemi dziennie. Przy budowie Pałacu Kultury i Nauki obsługa radziecka, pracując tą samą maszyną dzięki wyższej zmianowości i lepszej organizacji pracy osiąga wydajność dzienną 500 ton ziemi.

Już na VII Plenum KC PZPR towarzysze Bierut wskazywał na niewykorzystanie mocy produkcyjnej i dał nam zadanie mówiąc:

„Należy skończyć z takim stanem rzeczy, gdy istniejące moce produkcyjne nie są wykorzystywane. Należy postawić sobie za zadanie możliwie najpełniejsze wykorzystanie istniejących mocy produkcyjnych”.

Nasze współwzrostnictwo socjalistyczne objęło wiele setek tysięcy robotników i przyczyniło się poważnie do wykonania planów gospodarczych wielu gałęzi produkcji. Cechuje je jednak dotąd kampanijność i brak ciągłości. Zobowiązania we współwzrostnictwie podejmuje się u nas wciąż jeszcze przeważnie od rocznicy, od rocznicy, do „święta”, zamiast rozwijać współwzrostnictwo jako ruch stały i ciągły, związany nie rozzerwalnie z codzienną walką o plan. Tylko tym można tłumaczyć fakt, że mamy zakłady o dużym odsetku uczestników współwzrostnictwa socjalistycznego, które mimo to nie wypełniają swych planów produkcyjnych.

Zagadnieniem pierwszej wagi jest dla naszego przemysłu podniesienie jakości produkcji.

Nasi konsumenci mają słuszne wymagania i słuszne pretensje w stosunku do wielu gałęzi przemysłu lekkiego. Powszeczeńnie wiadomo jak poważny jest odsetek braków w produkcie naszego przemysłu konfekcyjnego, czy przemysłu obuwia gumowego. Nie które fabryki tych gałęzi przemysłu po prostu marnują wysoko-jakościowe nieraz materiały.

Walka o poprawę jakości produkcji winna stać się centralnym zagadnieniem w całym naszym przemyśle. Nie powinniśmy tolerować braków i niskich jakości produkcji przemysłu socjalistycznego.

Nie wszędzie istnieją u nas normy rozchodu surowców i materiałów, a ustalane normy są często naruszane.

Nasze elektrownie zużywają około 200 gramów węgla więcej na wyprodukowanie 1 kilowatu/godzinę niż elektrownie Związku Radzieckiego, znaczy to, że gdybyśmy, przez modernizację urządzeń kotłowych i lepszą gospodarkę cieplną, zbliżyli się do radzieckich wskaźników w tej dziedzinie, pozwoliłoby to nam zmniejszyć rozchód węgla o około 2 miliony ton rocznie.

Marnotrawstwo energii elektrycznej jest jedną z podstawowych przyczyn jej niedoboru. Zużycie energii elektrycznej w naszym przemyśle na jednostkę produkcji — na tonę węgla, stali lub cementu — znacznie przekracza wskaźniki radzieckie.

Gdybyśmy w zużyciu energii elektrycznej osiągnęli wskaźniki radzieckie, wydobylibyśmy rezerwy równe mocy kilku dużych elektrowni.

Gdybyśmy dla przykładu potrafili przybliżyć się do radzieckiego wskaźnika zużycia koks w wyprodukowa-

Zadania w dziedzinie rolnictwa

Ustalono przez dyrektywy tempo rozwoju rolnictwa i zwiększenia produkcji rolniej zapewnią szybko i odpowiednio do potrzeb społeczeństwa rozwój rolnictwa, zapewnią osiągnięcie między rolnictwem a przemysłem nowych proporcji, zgodnych z potrzebami gospodarki narodowej.

Wied radziecka dzięki gospodarce zespołowej stała się zdolna do coraz wyższej organizacji pracy w oparciu o coraz wyższy poziom techniki rolniczej.

Ogromnie wzrosły możliwości techniczne rolnictwa radzieckiego, gdyż rozwinął się przemysł maszyn rolniczych do najbardziej skomplikowanych, włącznie, rozwinął się przemysł chemiczny, produkujący nawozy sztuczne, buduje się wielkie elektrownie wodne i systemy irygacyjne, wciął się w życie stalinowski plan przeobrażenia przyrody.

Rozwijają się i rosną potrzeby społeczeństwa radzieckiego, jego zapotrzebowanie na artykuły spożywcze i na surowce dla lekkiego przemysłu — gdyż rosną dochody ludności pracującej.

Wszystko to sprawia, że szybko i bez przerwy rośnie zarówno ilość, jak i jakość produkcji rolnictwa radzieckiego. 8 miliardów ton (to znaczy 128 milionów pudów) zboża zebrali w roku bieżącym kochy i sowchozy radzieckie.

„W ten sposób — stwierdził towarzysze Malenkov — problem zbożowy, uważany dawniej za najostrowszy i najpoważniejszy, został pomysłnie rozwiązany, rozwiązany ostatecznie i raz na zawsze”.

Z uczuciem triumfu oklaskiwali delegaci Zjazdu to oświadczenie towarzysza Malenkowa.

Równocześnie rolnictwo radzieckie stanęło przed nowym zadaniem: zadaniem dokonania wielkich przemian

nie tony surowców, zaoszczędzilibyśmy w jednym roku około 400 tysięcy ton koks.

Mamy w naszej gospodarce szereg jaskrawych przejawów marnotrawstwa. Np. w Krakowskich Zakładach Sodowych średnie zużycie amoniaku na 1 tonę sodu surowego wzrosło w bieżącym roku w stosunku do roku ubiegłego o przeszło 30 proc. na skutek osłabienia dyscypliny technologicznej i niewłaściwego montażu nowozaistalowanych aparatów produkcyjnych.

Szczególnie źle realizuje się system oszczędności w budownictwie. Na przykład straty cegły, spowodowane niszczeniem jej w czasie załadunku, wyładunku, transportu, niszczeniem jej na placach budowy, wynoszą miliony sztuk rocznie, z których można by wybudować wiele tysięcy tak brakujących nam izb.

Krytyczna analiza naszej działalności w świetle materiałów XIX Zjazdu wskazuje na wiele innych jeszcze braków i niedociągnięć i wskazuje drogi ich usunięcia oraz zbliżenia się do radzieckiego poziomu i radzieckich metod pracy.

Krytyka i samokrytyka, stosowana codziennie i bezwzględnie winna do pomocy nam w wykonywaniu naszych braków, a tym samym do wydobycia nowych rezerw i nowych możliwości.

Na szczególną uwagę zasługuje kontrola wykonania — sprawa niezwykle mocno podkreślana na XIX Zjeździe, a szczególnie zaniebana u nas.

Wydaje się u nas niejednokrotnie całkiem dobre i słuszne instrukcje, przyjmuje się dobre i słuszne uchwały. Ale coś z tych uchwał i instrukcji, kiedy często nikt potem nie interesuje się ich dalszymi losami, nie kontroluje czy zostały one wykonane? — Rzecz jasna, że takie papierowe instrukcje i uchwały nie przynoszą żadnego pożytku.

Towarzysze!

Nie bacząc na wiele jeszcze braków naszej gospodarki narodowej, przemysłu, techniki, posiadają wspaniałe osiągnięcia.

Jesteśmy w toku wykonywania porównajmy swoim rozmachem zadań produkcyjnych i technicznych w naszym kraju.

Nasi działacze gospodarczy, nasz aktyw partyjny nie zawsze nawet zdają sobie sprawę z gigantycznych przemian, jakie dokonują się w naszym przemyśle i technice, często nie nadążają za tymi przemianami.

Koparki i żurawie wieżowe na naszych placach budowy, kombajny i ładowarki różnego typu w kopalniach, piec B w hucie „Kościuszk” i zgniatacz w hucie „Bobrek”, produkcja syntetycznych paliw, włókien sztucznych, penicyliny, stalki z polskich stoczn, nasze „Warszawy”, „Lublin”, „Stary” — wszystko to świadczy o rewolucji w technice. Wszystko to oznacza odchodzenie od ciężkiej, mało wydajnej pracy, od łopaty, od prymitywu do nowej techniki, do mechanizacji i automatyzacji.

Tę nową technikę, tę nową wspaniałą rzeczywistość i imponującą perspektywę postępu technicznego zadziwiamy sojusznicy, przyjaciele i Krajem Rad.

Radzieckie dostawy, radzieckie projekty, dokumentacja, licencje, literatura radziecka — oto codzienny realny wyraz tej przyjaźni.

Naszym zadaniem jest szybciej opłacać nową technikę, szybciej przyswajając sobie produkującą radziecką doświadczenia, szerzej, wszechstronnie, śmiało korzystać z pomocy radzieckiej, wzbogacać swoją wiedzę, szybciej podążać za krocącym naprzód wielkim Związkiem Radzieckim.

Jakościowych w charakterze produkcji rolniczej.

Już obecnie w rolnictwie ZSRR zaszły głębokie przemiany jakościowe. Obszary zasiewów zbóż zwiększyły się w 1952 r. w porównaniu do 1913 roku o 5 proc. Natomiast obszary zajęte pod uprawy roślin przemysłowych zwiększyły się więcej, niż 2,4 raza, a obszary zajęte pod rośliny pastewne — ponad 11 razy.

W hodowli coraz większą rolę odgrywa wysokowartościowa produkcja tłuszczów i mięsa, skór i wełny wysokiej jakości.

Dla zapewnienia koniecznych dostaw surowców rolnych dla przemysłu i polepszenia zaopatrzenia ludności w wysoko jakościową żywność, dyrektywy Zjazdu przewidują dalszy intensywny rozwój upraw roślin przemysłowych i wytwórczości wysokogatunkowych produktów hodowli.

Przy zwiększeniu pogłowia bydła w całym rolnictwie o 18—20 proc., pogłowie owiec ma wzrosnąć o 60—62 proc., przy czym najszybciej rosnąć będzie pogłowie owiec cienkorunnych — zaś pogłowie trzody chlewnej wzrośnie o 45—50 proc.

Dla umożliwienia rozwoju hodowli dyrektywy ustalają zadania dalszego szybkiego rozwoju bazy paszowej. Specjalny nacisk kładzie się na rozwój produkcji pasz treściwych i soczystych.

We wszystkich dziedzinach mamy więc kurs na dalszą intensyfikację rolnictwa zarówno w kierunku zwiększenia produkcji globalnej, jak polepszenia jej jakości i wartości.

Dyrektywy Zjazdu stwierdzają, że głównym zadaniem w dziedzinie rolnictwa jest dalsze zwiększenie urodzajności wszystkich kultur rolnych, dalsze zwiększenie pogłowia bydła,

(DALSZY CIĄG NA STR. 4)

Jeden słomę — drugi ziarno...

Obezwładnione roszarnie

Witaszycy k/Jareczna, w listopadzie

A więc najpierw baseny, w których moczy się słomę irządzoną. Długie, prostokątne cembrowiny basenów, niską gdzieś daleko w głębi olbrzymiej hali witaszyckiej roszarni. Stoi w nich woda ciemna jak piwo, gęsta od pektynowego kleju i pokryta kępami brudnej piany.

Ramię dźwigu, kierowane ręką majstra Franciszka Doły, unosi na stalowej linie skrzynię wielkości sporej ławy towarowej, wypełnioną snopami inlanej słomy. Skrzynia powoli opuszcza się coraz niżej. Już dno jej do-

tyka pianistej powierzchni. Jeszcze kilka ruchów i skrzynia zanurza się powoli w ciepłą topiel basenu.

Setki takich skrzyń ze słomą można by zatopić w witaszyckich basenach. Ogrzewane są one specjalnym systemem rur. Woda ma temperaturę 33st. C. Dzięki temu już po 3-4 dobach słoma „dojrzewa” do suszenia w potężnych suszarniach, miedlenia w turbinowatniach, skąd już wychodzi oczyszczona wódnica inlane.

Można by zatopić, ale... w tej chwili przeszło połowa witaszyckich basenów jest nieczynna. Ciepła toń basenów czeka od wielu dni na słomę...

(Od naszego specjalnego wysłannika)

mywał 30 ton odziarnionej słomy dziennie, dopiero ostatnio dostaje około 50 ton, a więc zaledwie połowę tego, ile sam dawniej odziarniał. Dziś trzeba w placówce Centrali Skupu bić się o każdą tonę słomy. Słoma i odziarniaczki są tu — w Witaszyczach, a gospodarze w Pleszewie. Bywa, że i przez cały tydzień nie zaglądają do Witaszycy, nie interesują się, czy zakład ma dość surowca do produkcji.

Pełka, bo za mokra

Jest jeszcze jedno ale. Jakość dostarczanej słomy jest różna. Słoma przynosi z daleka, ostatnio ze Szczecina, przeważnie mokra, zawiera 40-60 proc. wilgoci, wskutek tego popękała; dopuszczalna wilgotność w słomie nie powinna przekraczać 18 proc.

Niedbałe, niepełne i nieodpowiednie jakościowo dostawy słomy inlane odbijają się ujemnie na produkcji nie tylko naszej największej w kraju roszarni w Witaszyczach...

Centralny Zarząd Przemysłu Roszarniczego we Wrocławiu otrzymał ostatnio z podległych mu zakładów sporo niepokojących meldunków.

Roszarnia w Stęszewie domaga się natychmiastowej interwencji. Komunikuje ona 14. X. br. Centralnemu Zarządowi we Wrocławiu, że dostawa surowca — Limanowskie Przedsiębiorstwo Skupu w Łososinie Górnej awizowało dostawę słomy tzw. turbulowej, zawierającej długie włókna.

Tymczasem przy odbiorze okazało się, że w 91420 kg dostarczonej słomy było tylko 16020 kg turbinowej. 75400 kg nadaje się tylko do wyrobu paków. Nieodpowiednia słoma, wskutek nieodpowiedniej klasyfikacji, odbija daleką drogę — przez cały kraj, obciążając niepotrzebnie tabor kolejowy (a trzeba dodać, że w 15 tonowym wagonie mieści się tylko 2-3 ton słomy) po to, żeby teraz bezużytecznie leżeć w Stęszewie.

Roszarnia w Wólcynie k/Kluczborka w protokole z 23. X., podpisanym przez zakładowych bractwa i specjalnie powołaną komisję stwierdza, że słoma, dostarczona przez przedsiębiorstwo skupu w Raciborzu (wg. specyfikacji — 1.5 tony II klasy, 2.5 tony III kl., 4.8 tony IV kl. i 4.2 tony V kl.) łącznie 13 ton — jest w istocie słomą V — najgorszej klasy.

Roszarnia w Malborku donosi, że pomimo reklamacji, zamiast słomy turbinowej IV klasy nadal otrzymuje tzw. targan — słomę do wyrobu pa-

kuł i nadmiar ziego wilgotną. Roszarnia świnińska otrzymała z przedsiębiorstwa w Jeleniej Górze słomę nie odziarnioną, nie nadającą się do produkcji.

Zapobiec marnotrawstwu

Centralny Zarząd Przemysłu Roszarniczego przeanalizował plany zaopatrzenia poszczególnych swoich zakładów i opracował warunki handlowe i techniczne odbioru słomy. Warunki te nie są przez dostawców — terenowe placówki Centrali Skupu Surowców — przestrzegane. Centralny Zarząd Przemysłu Roszarniczego zwrócił się więc do Min. Przemysłu Lekkiego. W piśmie z 28. X. br. CZPR stwierdza, że nieprzestrzeganie ustalonych warunków technicznych oraz niewłaściwe sortowanie słomy przez dostawców mają zasadnicze znaczenie dla zaopatrzenia roszarni. Tak jak przemysł włókienniczy żąda od roszarni dokładnego przesortowania włókna, tak i roszarnie muszą domagać się dostaw dobrze przesortowanej słomy. Dla zaopatrzenia roszarni trzeba kilkadziesiąt tysięcy krytych wagonów. Wozenie po całym kraju słomy nie nadającej się do produkcji — krótkiej, „targanu” lub zgnilłej (co czyni mówią doniesienia Stęszewa, Świdnicy i d.) naraża na straty nie tylko roszarnie lecz całą gospodarkę.

Stratami i marnotrawstwem surowca i taboru trzeba być najszybciej zapobiegać. Trzeba dotrzeć do źródeł błędów i niedociągnięć w placówkach Centrali Skupu Surowców Włókienniczych.

Trzeba, aby Min. Przemysłu Lekkiego wyciągnęło z sytuacji przedstawionej przez CZPR wnioski i tak ustawiło pracę Centrali Skupu Surowców Włókienniczych oraz jej placówek, aby polski przemysł roszarniczy, znajdujący się obecnie na drugim miejscu w tabeli światowej (po ZSRR) utrzymał się i nadal na tym zaszczytnym miejscu.

Ign. Gawryluk

* Z KRAJU *

(obsługa własna)

PONAD 7 MILIONÓW ZŁOTYCH NA SFBS

KRAKÓW. 4 powiaty woj. krakowskiego: krakowski, żywiecki, olkuski i wadowicki wykonały do 25 października roczny plan zbiórki na SFBS. Ogółem mieszkańcy woj. krakowskiego złożyli już na Fundusz Budowy Stolicy ponad 7 mil. zł., wykonując 84 proc. rocznego planu.

OSADY LUDZIE Z EPOKI KAMienia

ŁÓDŹ. Elity łódzkiego ośrodka archeologicznego prowadząc badania w powiecie Zawiercie znalazły ślady osadnictwa ludzkiego ze starszej e-

ZYCIE SPORTOWE

Śliwa ratuje honor Olimpijczyków

»Rewelacje« turnieju szachowego w Katowicach

Rozegrane w Katowicach w dniach od 4 do końca października X szachowe mistrzostwa Polski nie rozstrzygnięły, kto jest najsilniejszym szachistą Polski. O tytule mistrza Polski zdecydowały dodatkowe spotkanie pomiędzy dwoma zwycięzcami turnieju Śliwą i Makarczykiem.

Trudno przewidzieć wynik tego spotkania. Za zwycięstwem Śliwy przemawia fakt, iż jest on o 20 przeszło lat młodszy od swego rywala. Poza tym Makarczyk nie ma w bezpośrednich spotkaniach „szczęśliwej ręki” do Śliwy, o czym świadczy wyniki rozegranych między nimi spotkań. W latach 1946 — 1952 mistrzowie spotkali się ze sobą 6 razy; czterokrotnie zwyciężył Śliwa, jeden raz Makarczyk, jedno spotkanie skończyło się nierozegraną.

Za Makarczykiem przemawia natomiast większa rutyna sześciokrotnego „olimpijczyka”, uczestnika wielu międzynarodowych turniejów oraz fakt, że w 6 turniejach, na których grał obaj mistrzowie, Makarczyk trzykrotnie wyprzedził Śliwę (Kraków 1948, Sopot 1951 i Międzyzdroje 1952), a tylko dwukrotnie dał się mu zdysansować (Sopot 1946 i Łódź 1951).

20-LETNI SZYMAŃSKI — NADZIEJA SZACHOW

Największą niespodzianką turnieju katowickiego jest zajęcie przez kandydata Szymańskiego III i IV miejsca na równi z sześciokrotnym wicemistrzem Polski, Szapielcem. Wynikiem tym Szymański za jednym zamachem awansował do extra-klasy polskiej, zdobywając jako pierwszy w Polsce „kandydaci” bardzo trudny do zdobycia tytuł „mistrza krajowego”.

Kariera szachowa Szymańskiego jest krótka i błyskotliwa. W 1950 r. 17-letni Junior Szymański w mistrzostwach Polski juniorów zajął 477 miejsce. W tym samym roku odnosi poważny sukces dzieląc 24 miejsce w mistrzostwach Łodzi (z Galińskim i Kwapiem). W 1951 roku w półfinale mistrzostw Polski w Legnicy jest ósmym, a parę miesięcy potem, w turnieju katowickim, jest trzecim.

W kategorii w Rzeszowie zdobywa pierwszą nagrodę z doskonałym wynikiem 11 pkt z 16. W 1952 r. w mistrzostwach Łodzi Szymański dzieli 3 i 4 miejsce uzyskując 11 i 10 pkt z 15 i wyprzedzając Kwapię, Fiechotę, Damańskiego i Galińskiego. W kilka miesięcy później Szymański wygrywa półfinał mistrzostw Polski w Rzeszowie uzyskując 8 i 10 pkt z 10 i tytuł „kandydata”.

Szymański grający niezwykle ostro i ofensywnie jest prawdziwą nadzieją szachów polskich. Młodym i utalentowanym szachistą łódzkim winno się zaopiekować GKKF.

„KADRA OLIMPIJSKA” ZAWIODŁA...

Poza zwycięzcą turnieju katowickiego Śliwą, który wynikiem tym jeszcze raz potwierdził, że należał do pierwszej lub drugiej szachownicy w Helsinkach (a nie czwartej), wszyscy pozostali „olimpijczyki” wyraźnie zawiedli, dokumentując tym samym jak na dłoni, że drużyna olimpijska Polski była z gruntu wadliwie zestawiona. V — VIII miejsce Pytkowskiego (grającego w Helsinkach na II szachownicy), dzielone z Ciejką, Balcarkiem i „old-boym” Regedzińskim; X miejsce Platara (wystawionego na Olimpiadzie na III szachownicy); XI miejsce Grynfelda (VI szachownica olimpijska); XII miejsce Tarnowskiego (I szachownica olimpijska), a już zwłaszcza XVI — Litmanowicza (V szachownica olimpijska) — są to osiągnięcia bardzo przeciętne. „Zadne tłumaczenia, jak: wyczerpanie po ciężkim sezonie, zmienność formy, nie mogą zmienić faktów, których świadkami byliśmy na katowickim turnieju” — stwierdza słusznie nie katowicki sprawozdawca „Przebiegiem Sportowego”.

DZIESIĘĆ TYSIĘCY WIDZÓW

Turniej katowicki był bezspornie najsilniej obsadzonym i najlepiej zorganizowanym turniejem o mistrzostwo Polski w okresie powojennym. Turniej wzbudził wielkie zainteresowanie publiczne, gdyż około 10 000 osób przewinęło się przez sąsiednie ulice. Fakt ten przemawia za tym, iż organizację najbliższego turnieju międzynarodowego w Polsce należałoby powierzyć Katowicom. Fakt ten świadczy również o tym, iż szachy w Polsce cieszą się wielką popularnością i że mamy wszelkie możliwości osiągnięcia poziomu, do którego zobowiązują nasze wspaniałe tradycje.

Turniej katowicki obnażył wiele braków naszej czołówki szachowej. Znajomość debiutów szachowych, technika rozgrywania końcówek jest u wielu zawodników niewystarczająca. Toż z radością witamy zapowiedź przewodniczącego GKKF, ob. Rajkowskiego, powołania w najbliższym czasie trenera państwowego i rady trenerów szachowych przy GKKF. Uważamy, że nadsej wreszcie czas, aby wydać przynajmniej w postaci drukowanego biuletynu (wzorem Związku Radzieckiego) zbiór partii turniejowych, który będzie cennym materiałem do analizy braków i osiągnięć naszej czołówki szachowej.

J. Chądzyński

30 nowych kół miczurinowskich powstały w woj. krakowskim

W bie. roku na terenie woj. krakowskiego gromadziła kół TPP-R założyły 30 nowych kół miczurinowskich, w wyniku czego liczba ich zwiększyła się do 90. Stosując me-

dy Miczurina-Lysenki, miczurinowcy uzyskują doskonałe wyniki w sadownictwie, warzywnictwie i uprawach specjalnych.

Poważnymi osiągnięciami zaczęły się kół miczurinowskie w Zborowicach, pow. Tarnów, które posiada 5 sekcji: sadowniczą, uprawy buraka cukrowego, polowo-ląkową, uprawy rzepaku i upraw specjalnych. Dzięki aktywnej pracy wzorowych rolników, członków TPP-R Piotra Tabizy, Mieczysława Wojny i Józefa Zabielę, sekcja polowo-ląkowa uzyskała b. dobre wyniki. Miczurinowcy zbiorowiccy oddali do GS-u 416 kg nasion specjalnej odmiany konicznej czerwonej. Nasiona te będą rozprzodzone do uprawy wśród mało i średniorolnych chłopów.

W związku z zbliżającym się Mięsiącem Pogłębiecia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej miczurinowcy z gromady Brzeź Oleśno w pow. Dąbrowa Tarnowska zorganizowali wraz z młodymi miczurinowcami, członkami szkolnego Koła Przyjaciół Związku Radzieckiego z miejscowego Liceum Rolniczego, wystawę obrazującą ich osiągnięcia w uprawie i aklimatyzacji roślin i drzew owocowych. Wystawa wzbudza duże zainteresowanie wśród chłopów okolicznych gromad.

Aktywnie przygotowują się również do Mięsiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej miczurinowcy w Gólkowicach i Naszkowicach w pow. nowosądeckim. Mają oni doskonałe osiągnięcia w hodowli specjalnego gatunku jabłoni, przystosowanego do klimatu górskiego. Miczurinowcy z Gólkowic i Naszkowic postanowili w Mięsiącu Przyjaźni zorganizować cykl wykładów o sadownictwie dla chłopów okolicznych gromad.

Silne trzęsienie ziemi

zacotowało obserwatorium krakowskie

W Obserwatorium Astronomicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie zanotowano w dniu 4 listopada br. niezwykle silne trzęsienie ziemi. Początek trzęsienia, którego ośrodek znajdowało się w odległości około 8 tys. km. zanotowany został o godz. 18.10 min. Maksymalne odchylenie nastąpiło po 30 minutach. Ruchy ziemi trwały przeszło 2 i pół godziny.

KROTKIE SPECIA

Uczczenie sprzymierzeńców

W osobliwy sposób uczcił 4 bm. święta wojaka włoskiego tygodnik amerykański „Saturday Evening Post”. W piśmie tym wydrukowano artykuł relujący się od obelg i inwektyw. M. in. w artykule tym znajduje się stwierdzenie, że generałowie włoscy przydzielili do dowodzenia atlantyckiego w Neapolu „KONTROLA TYLKO USTĘPY”.

Ponadto tygodnik amerykański opublikuje w sposób „filozoficzny”, że „trwałości łańcucha obronnego jest równa trwałości najsłabszego ogniw, zdaniem zaś wielu krytyków ogólnie włoskie łańcuchy obronne admiira Carney'a zrobione jest z MAKARONU”.

Przyznać trzeba, iż dziwny to sposób uczczenia sprzymierzeńców — przy pomocy obelg. Dziwny, ale nie u „bermudzów” amerykańskich. Niedawno przecież sam gen. Eisenhower swymiał publicznie cały naród francuski, zarzucając mu degenerację i cynizm. I to tylko z tego powodu, że Francuzi nie palą się do „amerykańskiego stylu życia”, nacechowanego — jak wiadomo — skrajnym „idealizmem”.

PAL

Puste baseny

Dlaczego czekają baseny? Czy nie ma dość słomy? Czy nie dowieziono? Dziennikarska ciekawość stara się zaprosić dyrektora roszarni Kazimierza Mielę, stary, doświadczony roszarz: — Pytałem, gdzie jest słoma dla naszych basenów. Niedawno, o tu na terenie naszego zakładu.

Wzrok blednie za rucnem ręki pokazującą przez okno gabinetu magazynowaną w stertach słomę. Jest jej tu parę tysięcy ton. Ale cóż z tego, że niedawno. Właścicielem słomy jest placówka Centrali Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych, urzędująca w pobliskim Pleszewie. Słoma w stertach pochodzi z tegorocznego zbioru, z dostaw kontraktacyjnych. Dotychczas jednak nie została odziarniona (wymłócona), a moczyć można tylko już odziarnioną słomę. Dawniej, gdy maszyny — odziarniaczki należały do roszarni, odziarniano dziennie na miejscu przeszło 100 ton słomy. Baseny nigdy nie próżnowały, a zakład systematycznie wykonywał plany produkcyjne.

W lipcu br. roszarnie — także i nasza w Witaszyczach — przekazały swoje odziarniaczki placówkom Centrali Skupu. Zmienił się gospodarz — zmieniła się i gospodarka — niestety nie na lepsze. Choć są te same maszyny, ci sami przy nich ludzie i jest ten sam surowiec, to jednak... nie ma dawnej wydajności. Latem zakład otrzy-

NASTĘPNI Korespondenci i Krytycy PISZA

Ostatnia gazeta... z czerwca

Będąc ostatnio w podróży służbowej, zetknąłem się ze świetlicą i biblioteką Zakładu Metalowych w Skarżysku-Kamiennym. Okazało się, że w świetlicy tej od czerwca br. nie wydano gazety. Owszem, znajduje się tam jeden egzemplarz „Ekspresu Wieczornego” z dn. 21 VI 52 i to wszystko. Rada Zakładowa swego czasu zaopatrzyła świetlicę w prasę, kupując ją w kiosku, a wreszcie wyzerpano budżet Rady i czasopiśmie nie ma. Możliwe, że budżet ten wyzerpano dlatego, że niewłaściwie nim gospodarowano. Kierowniczka świetlicy i bibliotekarka interweniowały w Radzie Zakładowej, Zarz. Okr. Zw. Met. w Skarżysku, w Zarz. Gł. Zw. Met., ale bezskutecznie.

Nie lepiej przedstawia się sprawa z biblioteką. Liczy ona 3500 tomów.

Nowe wydawnictwa

Nakładem Wydawnictw Komunikacyjnych (Przedsiębiorstwo państwowe wydawnicze) ukazała się następująca książka:

PKP Urzędowy rozkład jazdy pociągów. Zima 1952/1953. Wazny od 8.X.1952 do 1.IV.1953 Str. 576 Cena zł 25.

zaś czytelników stałych jest 890, w tym 500 robotników. Z tego widać, że chcących czytać jest dużo, a książek proporcjonalnie do liczby czytających — niewiele. Szczególnie odczuwa się brak książek o tematyce współczesnej. Brak jest np. takiej książki jak „Młoda Gwardia” Fiedlejewy. Przydałaby się również jakaś encyklopedia, a przynajmniej słownik wyrazów obcych, co ułatwiłoby pracę bibliotekarce, do której często zwracają się czytelnicy o wyjaśnienia, a która mimo najszerszych chęci nie może na wszystkie pytania odpowiedzieć. Bibliotekarka wytrwale prosi o zakup najpotrzebniejszych książek. Rada Zakładowa, Zarz. Okr. w Skarżysku, Zarz. Główny w Warszawie — jak dotychczas bezowocnie.

Jeszcze jedna sprawa — już wyrażenie pod adresem Zarz. Okr. Zw. Metalowców w Skarżysku: ażeby w przyszłości rozdzielano książki proporcjonalnie, biorąc pod uwagę wielkość zakładu pracy pod względem osobowym, a nie mechanicznie, jak dotychczas. Np. fabryka „Kamienina” w Skarżysku otrzymała taką samą ilość książek, co Zakłady Metalowe, niesproporcjonalnie większe.

Tadeusz Wołak

Pracownik Min. Przem. Maszyn.

Książki

o Rewolucji Październikowej

„Książka i Wiedza” wyda wkrótce szereg książek, związanych z 35 rocznicą Rewolucji Październikowej.

Poza książką pamiątkową „W 35 rocznicę Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej” ukazuje się książka „Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna”. Jest ona przekładem odpowiedniej pozycji Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej. Następne książki to „Historia Wojny Domowej”, J. Kowalski — „Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna, a sprawa wyzwolenia Polski”, R. Kordecki — „ZSRR — Brygada Szturmowa Ludzkości” i W. Woroszyński — „Przewodnicy Wielkiego Jutra”.

Dnia 3 listopada 1952 r. w Poznaniu zmarł zasłużony artysta dramatyczny i reżyser

Bolesław ROSLAN

odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi i Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

W zmarłym scenie Polska tracił wybitnego przedstawiciela, który na przestrzeni swojej ponad 40-letniej pracy artystycznej stwarzał szereg znakomitych kreacji.

Cześć Jego pamięci!

MINISTER KULTURY I SZTUKI

ALEKSANDER JACKIEWICZ

(72)

WIEDŃSKA WIOSNA

— O co im chodzi? Demonstrują przeciwko fałszywostom o wczorajsze zajęcia. Wywołują Hansa Buscha, ma podobno wykład na uniwersytecie.

Pisarz drgnął.

— Busch dziś nie będzie miał odczytu.

— Ach tak... — nieznajomy pociągnął nosem i sięgnął do kieszeni po chustkę.

Pisarz stęsział teraz wyraźnie jak tłum wywołuje jego nazwisko. Wyrostki biegły po jezdni i krzyczały dyszantem. Oświetlały ich reflektory przejeżdżających aut.

— On nie będzie miał odczytu — powtórzył.

Dziś rano telefonował do niego rektor uniwersytetu. Prosił, aby jak najszybciej porozumiał się z nim i żeby tymczasem nie kontynuował swoich prelekcji.

Nowa fala wiatru synęła deszczem. Busch pochylił paronoł w stronę sąsiada.

— Pan jest robotnikiem? — spytał.

— Co? Tak. Emerytowałam mnie. Mam siedemdziesiąt dwa lata i rozbita przez bandytów głowę.

Na jezdni rollo się od mundurów, w blasku latarni czerwienili się oki oficerskich czapek.

Busch z robotnikiem przeszli pod mur.

Tłum wołał: — Przec z policją, co broni hitlerowców! — Mundury przystąpiły do rozpędzania demonstrantów.

— Miał pan rację — powiedział staruszek — widocznie Busch nie miał dziś wykładu, bo przecież wyszedłby do nas. Mówią, że to wielki pisarz, proszę pana. Chciałbyśmy mu okazać wdzięczność, za to, że stanął razem z nami. To rzadka rzecz. Pan, na ten przykład, wziął mnie pod swój parasol, z pana też dobry człowiek. Ale ma pan swoje życie, żonę, dzieci, może wnuki. Co panu do nas? Te boty bardzo porządne — pochylił się i oglądał je. — Nie przemakają?

Policja otaczała demonstrantów.

— A jednak nie wyszedł! — ciągnął staruszek. — Miał pan rację. To jest człowiek, proszę pana! Hans Busch!...

Staruszek chciał spojrzeć na swego rozmówcę, ale go już przy nim nie było. Widział, jak odchodził pochylony, z parasolem nastawionym pod wiatr, nieduży, tegi, w wydętej jak dzwon obwisłym piasku.

— Przemarzł mój mścizuch. Nawet się nie pożegnał. O, ten nie chciałby się bratać — mruczał Fiala.

Policja zwarła się z demonstrantami.

Busch wszedł do garderoby Christine Kellermann.

Stała przed lustrem. Oczy miała ciemno podmalowane, ale nie zdążyła jeszcze nałożyć szminki na swoje zwiotczałe policzki. Drżały jej zmęczone ręce, grzebieni, którym poprawiała włosy, uderzał o zapinki.

Spostrzegła go i spytała: — Która godzina? — wzruszyła ramionami i odwróciła się od lustra: — Wszyscy potracili głowy, jakby siedzieli na skrzyni dynamitu.

Siedzi od niej zapach wina, miesząc się z zapachem lakieru do paznokci, pudru i szminek.

— Płaś, Christine?

— Ach wszystko jedno! Ich panikarski nastrój udziela się...

Garderobiana prowadziła ją za parawan, lecz Christine jeszcze na chwilę zatrzymała się i odwróciła do Buscha. Wzrok miała zmaczony, powiedziała niewyraźnie: — Nie damy się.

Wyszli z garderoby. Na korytarzu już jazgotały dzwonki. Aktorzy podążyli na scenę. — Zaczyna się — powiedział jeden z nich, jakby wchodził na szafot.

Z widowni niósł się przytłumiony gwar.

Busch wyszedł na ulicę. Była pusta. Deszcz padał. Dzwoniły rynn.

Owiał go chłód.

Stanięła przed oczami dzisiejsza demonstracja. Czuł obok siebie staruszkę. Nie zarezagował na wołanie tłumy, nie wyszedł do nich. Miał takie uczucie, że opuścił sam siebie, że stanął gdzieś z boku. Dokola niego tworzył się męt.

Widownia była już ciemna. Kurtynę oświetlały światła rampy.

Busch usiadł na przystawionym krześle. Rozzejrzał się po zapelnionej sali. — A jednak ludzie nasi są ciekawscy — pomyślał. W złoconych lożach siedziały strojne kobiety.

Mówiono o sztuce. Znano już ze słyszenia jej treść. Wszystkie oczy zwróciły się na Buscha. Przyglądano mu się z niezdrową ciekawością. — Ten tegi z siwymi włosami — szeptał ktoś.

Kurtyna poszła w górę.

(D. c. n.)

Wśród spraw skupu

Za przykładem chłopów z kolonii Szumsko powinni iść rolnicy „odstających” powiatów

Było to w gorące dni przedwyborcze. W gospodarskich zagrodach ani na chwilę nie przerywano prac jesennych. Na drogach turkotały wozy. Z pola zwożono wykopane buraki. Gdzieś z końca gromady dochodził odgłos młocki. Rano, skoro świt, „sprzęgło” się kilku sąsiadów. Na wóz ładowano worki, przegradzane poprzeczkami ziemniaki, do punktu skupu odwożono wyznaczone planem produkty. Bez opóźnienia, w terminie szło zboże od rolników z grom. KOLONIA SZUMSKO gm. RĘBÓW w pow. opatowskim.

Plany nie realizowały się same. Rolnicy może odłożyliby na później odstąpienie zboża czy ziemniaków — jesienią jest przecież wiele roboty w gospodarstwie, ale...

— Wiele, Niedbala wczoraj jechał ze zbożem, czas by i nam zawieźć to, co się państwu należy, jak myślicie Grudzień. Ja tam mam nie wiele a i wam nie ma co jechać samemu wozem. To może sprężenie waszego z moim Siwym? — Wincenty Lipiec małorolny chłop z Szumski zaczął na drodze sąsiada.

Dobre trafili, bo wieczorem przyszedł już Grudzień omówić dokładnie jak i co. Przy okazji rozmowa zeszła na inne sprawy sąsiedzkie. Było o czym rozmawiać. Coraz więcej dzieci mieszkających Szumski chodzi do szkół. Skończyły szkołę i już pracują Wanda Orkocińska i Maria Serban. I to nie na byle jakich stanowiskach. Po technikum chemicznym otrzymały pracę w dużych zakładach przemysłowych.

W ich ślady poszła młodzież, która uczy się też na technikach. — Ot, choćby chłopak Niedbala, nie potrzebuje oglądać się za robotą u jakiegoś kula, będzie miał dobry fach — wspominał Grudzień.

— Stary ma być za co wdzięczny Polsce i dlatego śpieszy się z odstąpieniem — powiedział Grudzień, ale zaraz urwał i jakby coś w myśli ważył z wagą.

— I nam się trzeba śpieszyć ze zbożem — krótko powiedział.

— No, to do jutra — zaczął zabie-

rać się do wyjścia. — A nie zapomnijcie wziąć ze sobą biczyska, bo moje dzisiaj zlamam.

Chłopi kolonii Szumski wypełniają na ogół swoje obowiązki względem państwa. I chociaż ziemia ich nie jest ani lepsza ani gorsza od innych gleb w powiecie, gromada ta już odstawiła 100 proc. ZBOŻA, ŻYWCA I MLEKA W DNIU WYBORÓW DO SEJMU POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ.

71 PROC. ROCZNEGO PLANU SKUPU ZBOŻA

Stale powiększa się procent wykonania planu skupu zboża we wszystkich powiatach województwa kieleckiego. Dwa powiaty, które jeszcze w ub. m. zostały zwolnione od miarek i odsypów — konecki i opoczyński — przekroczyły obecnie roczny plan. W ponad 70 proc. odstąpiły zboże powiaty włoszczoński, łżecki, kosiński i kielecki. Najstabilniej przebiega dostawa w pow. opatowskim (58,5 proc.). Nie brak jednak gromad, w których rolnicy nie wywiązałyby się już w 100 proc. ze skupu zboża, jak Kolonia Szumsko.

POWIAT RADOMSKI PRZODUJE

Województwo kieleckie wykonało plan skupu żywności za październik w 101,2 proc. Wiele powiatów jest takich, które przekroczyły znacznie swój plan miesięczny, jak: Kosiński, Włoszczoński, Kozienice, Busko i inne. Pierwsze miejsce w skupie żywności za-

jął w tym czasie po raz pierwszy powiat radomski, osiągając 138,9 proc. planu miesięcznego.

Na przykładzie tego powiatu wiadać, że rezultat zależy przede wszystkim od należytego uświadomienia rolników. Powiat radomski, który w ub. miesiącach nie wykonywał planów, obecnie, dzięki zmobilizowaniu aktywno przekroczył wyznaczoną ilość dostawy.

ZŁE W POW. JĘDRZEJOWSKIM
Nierównomiernie jest w woj. kieleckim dostawa ziemniaków. Do końca ub. m. tylko chłopci jednego powiatu zrealizowali w 110 proc. plan jesennych dostaw ziemniaków. Za przodującym powiatem koneckim idą Kielce — 90,3 proc., Kozienice — 77,2 proc., Włoszczoła — 68,4 proc. Dale-

Wśród racjonalizatorów



Jednym z czołowych racjonalizatorów Bazy Transportu ZBM Radom jest JAN GREGORCZYK. Na zdjęciu racjonalizator pracujący przy pomocy swego przyrządu do zdejmowania pierścieni.

Bogaty plan pracy związkowych zespołów świetlicowych

157 występów artystycznych w Radomiu, 14 na wsi i jeden w Kielcach — oto bilans aktywnej współpracy związkowych zespołów świetlicowych z Komitetami Frontu Narodowego w okresie przedwyborczym. Zespoły te występowały w częściach artystycznych 7-miu spotkań wyborców z kandydatami na posłów. 49 zebrań wyborców w poszczególnych obwodach wyborczych otrzymało piękną oprawę artystyczną.

W dniu wyborów zespoły związkowe dały 3 imprezy artystyczne, połączone z zabawami ludowymi; zespoły występowały ponadto przed lokalnymi Komisjami Wyborczymi, gdzie gromadziły się głosujący. Takich występów odbyło się 33. Poza tym, wiele zespołów podczas akcji wyborczej brało udział w wyjazdach ekip robotniczych łączności miasta ze wsią.

Największą ilość występów — aż 51 — przypada na zespół RZM, RWP dała 24 występy, Zakłady metalowe — 21, RZGarb. — 16, RZGastr. — 11, ZKK — 9, PDK — 7, spółdzielnia pracy „Sport” — 6, ZWAT T-9, ZBM i RZO po 4, Fabryka Fajansów, Okręg Lasów Państwowych i Zw. Zaw. Odzieżowo — Skórzany po 3, oraz PSS.

Artyści Teatru Powszechnego zachwycili W dalszym ciągu smuci i ziębi Dom Kultury

Zaiste, uroczę widokowi: „Igraszki traju i miłości” francuskiego pisarza z przełomu XIX w. Mariwau, komedia pełna lekkości i wdzięku po mistrzowski została odegrana przez artystów Państwowego Teatru Powszechnego w Warszawie. Kilkuosobowy zespół wywiązał się z zadania uale nie łatwego, „na piątke”. A trudności były rozliczne. Lekka bowiem forma utworu i niefrasobliwa treść stanowią pokusę do szarżowania, względnie do zbyt zdanokowego potraktowania perypetii bohaterów. Nieskomplikowana treść, nie pozostawiająca od początku akcji żadnych niedomówień, stwarza częstokroć niebezpieczeństwo wywołania u widzów nudę.

Wszystkie te trudności zespół Teatru Powszechnego pokonał zwycięsko. Oczarowana i zaskoczona widownia bawiła się znakomicie, żywo reagując na doskonale podane powiedzonka i kwestie, przerywając nieraz akcję gorącymi oklaskami.

Niesposób wymienić najlepszych wykonawców ról — wszyscy grali dobrze, w sposób subtelny podkreślając finezyjne sytuacje.

JUREK: Co zrobić z używanymi książkami? Tyle ich mam, że nie wiem, gdzie je położyć. Zdzisław: Wiesz co, zanieś je do księgarni Domu Książki przy ul. Żeromskiego 27 i oddaj tam w komis. Otrzymasz za nie pieniądze i pozbędziesz się kłopotu. Jurek: A jakie książki tam przyjmują?

„Artosowi” należy się szczególnie gorące podziękowanie za spróchnienie do Radomia „teatru z prawdziwego zdarzenia”, co dało miejscowemu społeczeństwu możność rozkoszowania się wyjątkowo pięknym przedstawieniem.

Jednym słowem — przedstawienie, jak zaznaczyliśmy na wstępie — uroczę. Tak uroczę, że kazalo publiczności zapomnieć o panującej na sali Powiatowego Domu Kultury iście podbiegunowej temperaturze.

O zimnie jednak, panującym w Domu Kultury w Radomiu, musimy dodać słów kilka. Nad tym nie można przejść do porządku dziennego. Publiczność ma prawo zapytać, czy racjonalizator Domu poważnie ją traktuje. Inaczej niesposób wytłumaczyć lekceważenia zdrowia ludzi, którzy przychodzą tutaj dla rozrywki i nauki, a nabawiają się grypy. Trudno też wyobrazić sobie jak lekko ubrań aktorzy, a szczególnie aktorzy, mogą grać w tym zimnie.

Dzień Radomia

JUREK: Co zrobić z używanymi książkami? Tyle ich mam, że nie wiem, gdzie je położyć. Zdzisław: Wiesz co, zanieś je do księgarni Domu Książki przy ul. Żeromskiego 27 i oddaj tam w komis. Otrzymasz za nie pieniądze i pozbędziesz się kłopotu. Jurek: A jakie książki tam przyjmują?

Nasze uwagi... „dotyczące punktu usługowego gremialsko-przedsiębiorczego, spowodowały odpowiedź Centrali Spółdzielni Inwalidów w Kielcach, która wyjaśniła, że prowadzony przez nią punkt, został przekazany CPLiA w Kielcach zgodnie z poleceniem prez. WRN.

Najistotniejsze jest jednak to, że ilość tych punktów jest w dalszym ciągu niedostateczna i że trzeba pomyśleć o otwarciu nowych.

BRAK KANDYDATA... „tym motywuje nie uruchamianie dalszych kiosków w Sandomierzu PPK Ruch w Kielcach. Jest to odpowiedź na naszą krytykę, „za mało kiosków”. Sądymy, że starania Ruchu zostaną jednak pozytywnie zakończone.

RADOMSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO SKUPU... „surowców włókienniczych i skórza nych pisze nam, że stogi, o których mowa w artykule „sypie się złociste ziarno do magazynu w Radlicach”, zam. w numerze 225 „Życia”, pochodzą ze zbioru roku ubiegłego i zostały postawione przez byłą bazę surowcową przemysłu roszarniczego w Kielcach. Stogi te znajdują się pod opieką i są kontrolowane systematycznie. Te, które zamokły w czasie opadów zostały przebudowane. Obecnie rozpoczęto odziarnianie słomy. Słomę odziarnianą kieruje się do zakładów roszarniczych, a ziarno do przemysłu tuczycowego.

Notatki z Kazimierza Wielkiego

Tutejsza cukrownia „Lubna” rozpoczęła kampanię cukrowniczą. Chcąc zabezpieczyć jej surowiec, plantatorzy śpieszą się z wykopkami buraka cukrowego.

Do przodujących chłopów gromady Wojciechów, którzy wywiązują się z obowiązków wobec państwa, należą: Franciszek Kraska, Andrzej Żurek i Nabeleski, którzy zrealizowali już dostawę zboża, mleka, i ziemniaków.

Stuchacze głośników miejscowego radiowęzła narzekają na zły odbiór audycji. Krytyka powinna spowodować bardziej dokładną pracę personelu, obsługującego aparaturę nadawczą.

Teatr im. Żeromskiego w Kielcach i Woj. Orkiestra Symfoniczna odwiedzają bardzo rzadko Kazimierz Wielką. A mieszkańcy Kazimierza chcieliby gościć ich częściej.

W pracowniach radomskich plastyków (III) Halina Hermanowicz przed Wystawą Październikową

Halina Hermanowicz zajęta jest przygotowaniem do Wystawy Październikowej. Zastępuje ją w dużej sali Muzeum, wystawiając obrazy nadesłane przez artystów.

Są tu także moje ostatnie, zupełnie nowe, świeżo wykonane prace — pokazuje średnich rozmiarów płótno olejne — jedyny tematyczny obraz p. n. „Szlakiem Aurory”. Nazwa okretu, który dał hasło do Wielkiej Rewolucji Październikowej, stała się drogowskazem i symbolem dla nowych pokoleń.

Inne obrazy Haliny Hermanowicz — to studium portretowe „Student” i trzy dalsze prace z cyklu „Radom”: „Nastroje jesienne”, „Przedmowa deszczowa” i „Kościół Mariacki”.

Ten radomski cykl — to mój „beniaminek”. Liczy on już kilkanaście pozycji, a do końca jeszcze daleko — tłumaczy — wszystkie obrazy tego cyklu były zresztą na wystawach w Radomiu. Dalszy ciąg znajduje się w mojej pracowni, a częściowo dopiero — w głowie.

W VIII Ogólnopolskiej Wystawie w Radomiu wzmę naturalnie udział — dodaje — Mam „na warsztacie” kompozycję tematyczną, którą nazwał „Bohaterowie pracy”. Początkowo nosiłam się z zamiarem posłania tego obrazu na Ogólnopolską Wystawę do Warszawy, ale nie chcę „zdradzić” Radomia, no i zbyt krótki termin nie pozwala mi na ostateczne wykończenie „Bohaterów”.

Do Warszawy zamierzam posłać znany już w Radomiu obraz tematyczny „W Obronie Wolności”, przedstawiający kobietę z pepeszą w rękę i w czerwonej chustce na głowie. Prawdopodobnie przez tę właśnie czerwona chustkę nazwano ten obraz w katalogu wystawowym „Hiszpania”.

„Hiszpańska partyzantka”. Malując go, nie miałam na myśli Hiszpanii, lecz wszystkich ludzi broniących swej wolności.

Dalsze moje plany? — Są zbyt liczne, różnorodne i niedostatecznie jeszcze skryształizowane, bym się mogła dzielić nimi już teraz z czytelnikami — kończy Halina Hermanowicz.

Rozmowę przeprowadziła Iw. G.

Przez sport do zdrowia

Uwagi mieszkańców ul. Żeromskiego Trzeba skończyć rozpoczęte prace

Byłoby to ze szkodą dla przechodzących tą drogą robotników i pracowników różnych zakładów pracy i instytucji w Radomiu, zmuszonych do bniecia w rozmołki ziemi. Poza tym, bardzo nieestetycznie wyglądałaby ulica ze sterami nawierzchni ziemi i porozrzucanymi płytami chodników.

Trzeba zatem najpilniej zakończyć rozpoczęte prace.

Śladem naszych artykułów

ZAKŁADY GASTRONOMICZNE W KIELCACH... „przesłały wyjaśnienie w odpowiedzi na nasze uwagi „na marginesie karty konsumpcyjnej”. Dowiadujemy się, że koncertujący zespół w zakładzie „Bristol” ściągają licznych konsumentów, którzy zajmując miejsca wykupują tylko piwo. Wobec tego, że inni konsumenci chcą w tym czasie jeść, a wolnych miejsc nie ma, komisja cennikowa prez. WRN zezwoliła na sprzedaż bonów warunkujących wstęp i obowiązujących do konsumpcji za 10 zł w godzinach koncertu.

Sprawa braku pewnych danych, co podkreślaliśmy w naszym artykule, według wyjaśnienia KZGastr. jest spowodowana różną frekwencją w poszczególnych dniach oraz w pewnej mierze trudnościami zaopatrzeniowymi. Nie powinno to być jednak usprawiedliwieniem dla KZGastr., które powinny dbać o to, by konsument, który zapłacił 10 zł za kartę, mógł wybrać jej równowartość w potrawach.

Obniżenie premii kierownikowi, o czym także była mowa w naszym artykule, nastąpiło za niewłaściwe rozplanowanie i realizację normatywów, planu akumulacji itp.

Z BUSKA ZDROJU ODPOWIADAJA, ZE... „ulicę wiodącą do budynków DBOR zostały już zbudowane i oddane do użytku. Wcześniej nie mogło to nastąpić z braku odpowiednich kredytów.

„FOLKLOR STASZOWA” ULEGŁO ZMIANIE... „gdyż — jak nas informuje Okręgowy Zarząd Kin w Kielcach, w odpowiedzi na nasz artykuł z dnia 8 września — w staszowskim kinie ustawiono głośnik, wskutek czego odbiór projekcji polepszył się. Kino w Staszowie ma w ogóle złą akustykę, czemu stara się zaradzić Okr. Zarząd Kin przez przebudowanie budynku kinowego. Nastąpi to jednak dopiero wtedy, gdy budynek zostanie przekazany OZK w Kielcach.

ECHA LATA... W okresie upałów zajęliśmy się sprawą zaopatrzenia kiosku w parku miejskim w Kielcach w napoje chłodzące. W wyjaśnieniu przesłanym nam przez prez. MRN czytamy, że brak napojów powstał w tym okresie wskutek niedostatecznej liczby transportu.

„Na bezrybiu i rak ryba” to tytuł notatki, dotyczącej ceny i jakości wody, podawanej w Zakładach Gastronomicznych w Kielcach. Z wyjaśnienia dowiedzieliśmy się znowu, że nasza krytyka nie była słuszna bo... centralny zarząd wydał polecenie, by

Nowy rok Wszelchnicy Radiowej

Zaledwie kilka dni dzieli słuchaczy Wszelchnicy Radiowej od rozpoczęcia nowego roku szkolnego. 15 bm. upływa termin zgłaszania i rejestracji nowych kół W. R. Dotychczas największą ilość zgłoszonych i zarejestrowanych nowych kół mają zakłady metalowe (18). Jest to niewątpliwie zasługa kierownika komisji kulturalno-oświatowej ob. Celejeńskiego i aktywu, który dzięki umiejętnemu rozprowagowaniu znaczenia wykładów Wszelchnicy Radiowej uzyskał tak wiele chętnych. Za przykładem zakładów metalowych powinny pość inne zakłady pracy, jak RWP, RZO, RZGarb., RZMs i in.

Ostatnio zakończono już egzaminy jesienne W. R. za okres 1951/52 roku. Egzaminy z zakresu wstępnego zdało pomyślnie 107 słuchaczy z 6 zakładów pracy. Egzaminy z kursu I stopnia — 14 słuchaczy. Dobre przygotowanie i wysoki poziom były najlepszym dowodem, że słuchacze W. R. całkowicie doceniają znaczenie i wartość uczelni. Słuchacze, którzy uzyskali najlepsze wyniki, bądź też wyróżnili się w pracy społecznej przy organizowaniu kół W. R. oraz werbowaniu słuchaczy, otrzymali cenne nagrody książkowe. (s. j.)

FACHOWCY POSZUKIWANI

PRACOWNIKA NA STANOWISKO ST. REFERENTA PLANOWANIA I SPRAWOZDAWCZOŚCI zatrudni: CERMICZNA SPÓŁDZIELNIA PRACY W JEDLIŃKU k. Radomia. Warunki do omówienia osobieście w biurze spółdzielni. k 5235-1

OGŁOSZENIA DROBNE

Zgubiono kartę meldunkową nr K. XI. 50272 wydaną przez Biuro Meldunkowe — Radom, na nazwisko Grabicki Kazimierz. p. 17320-1

Zgubiono dowód nr 74996 i bilet szkolny wydany przez Dyrekcję Kolei Państwowych — Lublin, na nazwisko Szwarc Krystyna. p. 17330-1

Zgubiono kartę meldunkową nr 6814 wydaną przez USC — Głogów, na nazwisko Szumigał Jan. p. 17330-1

Radom

Teatr im. St. Żeromskiego — „Mieszczki modne” — Bogusławski

KINA... „Niezapomniany rok 1919”, film produkcji radzieckiej. Hel — „Niezapomniany rok 1919”, film produkcji radzieckiej.

APTEKI... Spółeczna apteka nr 108 — Kielec-Krauza Spółeczna apteka nr 36 — ul. Świerczewskiego

TELEFONY... Pogotowie Ratunkowe 09 Straż Pożarna 08 Komenda MO 12-57

Kielce... Teatr im. St. Żeromskiego — „Zwykła sprawa”, Tarna

TELEFONY... Pogotowie Ratunkowe 19-88 Straż Pożarna 11-11 Komenda MO 12-13

Druk RSW „PRASA” — Matuszkowska 3/5 3-B-28922

Wiktór Woroszyński
Przewodnicy Wielkiego Jutra
Dziesięć listów do przyjaciela
Książka ta — to dziesięć listów do przyjaciela, zawierających prawdę o wielkim Kraju Radzieckim, którego pragnął, przykład i pomoc leżą u podstaw budowy potęgi naszej Ojczyzny.
Str. 51 zł 0.50
„KSIĄZKA I WIEDZA”
k 1264-1

CZYTELNIK
Redakcja i Administracja
Radom, ul. Żeromskiego 27
tel. 14 50 i 15 90 Odpowiadają za pismo: Komitet Redakcyjny Wydawnictwa Prasy „Czytelnik”.
Prenumerata miesięczna zł 4.00, w tym 3.00 za pismo i 1.00 za pocztę. Zamówienia w pismo na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. Ogłoszenia drobne 2 zł za linię 10 słów, specjalne 1 zł za linię 10 słów. Konto PKO 1-717 118.